

2997

1478.

**PROGRAMMA
POPISÓW PUBLICZNYCH**

UCZNIÓW

LICEUM KRAKOWSKIEGO Ś. ANNY

Z ROKU SZKOLNEGO

18⁴⁸/₄₉.



W KRAKOWIE

W Drukarni Uniwersyteckiej

1849.

1148.

PROGRAMMA **POPISÓW PUBLICZNYCH** **UCZNIÓW**

CES: KRÓL: LICEUM KRAKOWSKIEGO Ś. ANNY

Z ROKU SZKOLNEGO 1849/50

W AMFITEATRZE NOWODWORSKIM

od dnia 5 do 15 Lipca 1849 r.

Z RANA OD GODZINY 8 DO 12, PO POŁUDNIU OD GODZ. 3 DO 7 ODBYWAĆ SIĘ MAJĄCYCH,

NA KTÓRE

PROREKTOR

I ZGROMADZENIE PROFESSORÓW

zapraszają.



W KRAKOWIE

W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego

1849.

PRZEDMIOTY NAUKOWE

Statutem z roku 1833 i Uchwałą Rady W. Uniwersytetu Jagiellońskiego z d. 12 Października 1837 r. dla Liceum Krakowskiego S. Anny przepisane, a Reskryptem Jaśnie Wielmożnego Ces. Król. Kommissarza Nadwornego Hr. Deym pod dniem 6 Września 1847 roku Nr. 2849—2990 zatwierdzone:

Nauka Religii i Moralna

Matematyka

Język Polski

Nauki Fizyczne

„ *Łaciński*

Historja

„ *Grecki*

Jeografia

„ *Niemiecki*

Rysunki

„ *Rosyjski*

Kaligrafia

„ *Francuzki*

w roku szkolnym 18⁴⁸/₄₉

według rozkładu tygodniowego, przez JW. Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na r. b. s. 18⁴⁸/₄₉ zatwierdzonego, wykładane były

PRZEZ

ZGROMADZENIE

PROFESSORÓW I NAUCZYCIELI

JAK NASTĘPUJE:

PROREKTOR **Mikołaj Tyrchowski** C. T. N. K. pełnił obowiązki do urzędu swego przywiązane.

1. Professor **Walenty Kulawski** NN. WW. i Fil. Dr. C. T. N. K., w b. roku szkolnym Z. P. Historji Powszechnej w Uniwersytecie Jagiellońskim, uczył w Liceum Historji w kl. VI god. 3.

2. Professor **Stanisław Pogonowski** C. T. N. K. Matematyki w kl. VI godzin 3, Fizyki w kl. III, IV, V i VI godz. 12.
3. Professor **Karol Mecherzyński** NN. WW. i Fil. Dr. C. T. N. K. Języka Polskiego w kl. III, IV, V i VI godzin 14.
4. Professor **Walenty Knapczyński** Mag. Fil. Języka Łacińskiego w kl. I, II i III godzin 18.
5. Professor **Adolf Mułkowski** Fil. Dr. C. T. N. K. Języka Łacińskiego i Greckiego w kl. IV, V i VI godzin 15.
6. Professor **X. Franciszek Serafin Piatkowski** S. T. Dr. K. K. Nauki Religii i Moralnej we wszystkich klassach godzin 12. Prócz tego w dni Świąteczne wykladał Ewangelie z zastosowaniem do pojęcia uczniów.
7. Professor **Zenon Heller** Języka Niemieckiego w kl. II, III, IV, V i VI godzin 17.
8. Nauczyciel **Hieronim Mecherzyński** Mag. Fil. Nauczyciel Języka i Literatury Rossyjskiej w Uniwers. Jagiellońskim, uczył w Liceum Języka Rossyjskiego uczniów ze wszystkich klass na 3 oddziały podzielonych godzin 6, Języka Niemieckiego w klassie I. godzin 4.
9. Nauczyciel **Franciszek Aubertin**, Nauczyciel Języka i Literatury w Uniwers. Jagiellońskim, uczył w Liceum Języka Francuzkiego w kl. IV, V i VI godzin 9.
10. Z. Professor **Alexander Fłóńczyński** uczył Rysunków uczniów wszystkich klass na 3 oddziały podzielonych godz. 6.
11. Adjunkt **Ignacy Kowalski** O. P. Mag., Historii w kl. I, II, III, IV i V godzin 13.
12. Adjunkt **Ludwik Zawadziński**, Matematyki w kl. I, II, III, IV i V godzin 17.
13. Z. Nauczyciel **Leon Nowakowski** dawał lekcyę Kalligrafii godzin 2.

14. Kollaborator **Kamiński Antoni** Języka Polskiego w kl. I i II godzin 9.
15. Kollaborator **Michał Giersza** Jeografii w kl. I, II i III godzin 9.

Uwaga. Przedmioty Języka Rossyjskiego, Rysunków i Kaligrafii zostawione są woli Rodziców, Opiekunów i uczniów; lecz uczeń zapisany na którykolwiek z powyższych przedmiotów, obowiązany jest, równie jak i na obowiązkowe, regularnie uczęszczać, i z taką samą jak i do obowiązkowych przykładać się pilnością. Wolno jest uczniom Licealnym uczyć się prywatnie powyższych przedmiotów; lecz jeżeli do udziału prerogatyw szkolnych chcą być przypuszczeni, i w cenzurach szkolnych chcą mieć postęp zapisany, obowiązani są zastosować się do Uchwały Rady W. Uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1835, przy Programmacie szkolnym z t. r. drukiem ogłoszonej, i według Statutu Licealnego §. 13 zdawać z tych przedmiotów examina półroczne przed Prorektorem i właściwymi Nauczycielami.

ROZKŁAD GODZIN NA POPIS PUBLICZNY UCZNIÓW

C. K. LICEUM KRAKOWSKIEGO Ś ANNY

z roku szkolnego 18⁴⁸/₄₉ przeznaczonych.

Po odbytém Nabożeństwie, Spowiedzi i Komunii Ś. rozpoczną się Popisy publiczne dnia 5 Lipca 1849 r. i odbywać się będą w Amfiteatrze Nowodworskim, rano od godziny 8 do 12, po południu od godziny 3 do 7, w następującym porządku:

Msza Ś. codziennie o godzinie 7 $\frac{1}{2}$.

Dnia 5 Lipca Czwartek.

Po południu od godziny 3 do 7 Popis z Języka Rossyjskiego, Rysunków i Kaligrafii.

Dnia 6 Lipca Piątek.

<i>Przed południem.</i>				<i>Po południu.</i>			
KLASSA I.				KLASSA II.			
Nauka Religii i Moralna				Nauka Religii i Moralna			
	od 8	do 8 $\frac{1}{2}$			od 3	do 3 $\frac{1}{2}$	
Język Polski	— 8 $\frac{1}{2}$	— 9		Język Polski	— 3 $\frac{1}{2}$	— 4.	
Język Łaciński	— 9	— 9 $\frac{3}{4}$		Język Łaciński	— 4	— 4 $\frac{3}{4}$	
Język Niemiecki	— 9 $\frac{3}{4}$	— 10 $\frac{1}{4}$		Język Niemiecki	— 4 $\frac{3}{4}$	— 5 $\frac{1}{4}$	
Arytmetyka	— 10 $\frac{1}{4}$	— 11		Arytmetyka	— 5 $\frac{1}{4}$	— 6	
Historya	— 11	— 11 $\frac{1}{2}$		Historya	— 6	— 6 $\frac{1}{2}$	
Jeografia	— 11 $\frac{1}{2}$	— 12		Jeografia	— 6 $\frac{1}{2}$	— 7.	

Dnia 7 Lipca Sobota.

Przed południem.

KLASSA III.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8½
Język Polski	— 8½ —	9
Język Łaciński	— 9 —	9½
Język Niemiecki	— 9½ —	10
Matematyka	— 10 —	10½
Nauki Fizyczne	— 10½ —	11
Historia	— 11 —	11½
Jeografia	— 11½ —	12.

Po południu.

KLASSA IV.

Nauka Religii i Moralna	od 3	do 3½
Język Polski	— 3½ —	4
Język Łaciński	— 4 —	4½
Język Grecki	— 4½ —	4¾
Język Niemiecki	— 4¾ —	5¼
Język Francuzki	— 5¼ —	5½
Matematyka	— 5½ —	6
Nauki Fizyczne	— 6 —	6½
Historia	— 6½ —	7

Dnia 9 Lipca Poniedziałek.

Przed południem.

KLASSA V.

Nauka Religii i Moralna	od 8	do 8½
Język Polski	— 8½ —	9
Język Łaciński	— 9 —	9½
Język Grecki	— 9½ —	9¾
Język Francuzki	— 9¾ —	10
Język Niemiecki	— 10 —	10½
Matematyka	— 10½ —	11
Nauki Fizyczne	— 11 —	11½
Historia	— 11½ —	12

Po południu.

KLASSA VI.

Nauka Religii i Moralna	od 3	do 3½
Język Polski	— 3½ —	4
Język Łaciński	— 4 —	4½
Język Grecki	— 4½ —	4¾
Język Niemiecki	— 4¾ —	5¼
Język Francuzki	— 5¼ —	5½
Matematyka	— 5½ —	6
Nauki Fizyczne	— 6 —	6½
Historia	— 6½ —	7

Dnia 10 i 11 Lipca zapisanie cenzur szkolnych, i ułożenie listy uczniów, zasługujących na nagrodę i pochwałę publiczną.

Dnia 12 Lipca rano o godzinie 9 w Amfiteatrze Nowodworskim rozdane będą uczniom chwalebnych obyczajów i celującym w Naukach nagrody i pochwały, którzy w mowach stósownych złożywszy hołd wdzięczności obecnym Władzom Rządowym, Zgromadzeniu Nauczycielskiemu i Gościom, udadzą się do Kościoła Akademickiego S. Anny, gdzie na podziękowanie P. Bogu za pomyślne ukończenie całorocznych prac szkolnych, odprawi się Msza święta. Nakoniec, po odśpiewaniu *Te Deum*, udzielone zostanie uczniom religijne błogosławieństwo.

Odczytanie promocyj nastąpi w dniu otwarcia przyszłego roku szkolnego 1849.

Dnia 13 i 14 Lipca odbywać się będą examina piśmienne i ustne uczniów, którzy według Statutu Licealnego do pobierania prywatnej edukacji są upoważnieni.

Dnia 24 Września i dni następnych odbywać się będą examina ściśle z całego kursu Nauk licealnych z uczniami Klasy 6, celem wydania im świadectwa dojrzałości (Maturitatis).

Gdy w bieżącym roku 1849, tylny pawilon gmachu licealnego, stósownie do uznanj przez w sztuce biegłych koniecznej potrzeby, restaurowany być musi, a restauracya ta według warunków kontraktu z Antreprenierem zawartego, i przez Rząd krajowy zatwierdzonego, w terminie od dnia 15 Lipca do dnia 15 Października r. b. niezawodnie ukończona być winna; otwarcie przeto przyszłego roku szkolnego 1849 w tutejszém Liceum dopiero z d. 16 Paźdz. 1849 r. nastąpić będzie mogło. Gdyby zaś w mowie będąca restauracya wcześnijsz, jak się tego po gorliwości Władzy Rządowej Nadzorującej, i wynikłej zład osnowy kontraktu z restaurującym zawartego, spodziewać trzeba, dokonana została; natenczas Władza szkolna, o rozpoczęciu kursu Nauk przed wyżej zakreślonym terminem, szanowną Publiczność przez pisma publiczne urzędownie zawiadomić nie omieszką.

Mikołaj Tyrchowski

Ces. Król. Prorektor L. Ś. Anny.

POCZĄTKOWY ZAKŁAD

***Biblioteki, Gabinetów: Matematycznego, Fizycznego, Ry-
sunków i zbiorów do Nauki Hi-
storyi Naturalnej służących,
W LICEUM KRAKOWSKIM Ś. ANNY.***

I. Co do Biblioteki Licealnej.

Katalogi cząstkowe z dawniejszych czasów pozostałe, są piśmiennym dowodem, że pierwszy zakład Biblioteki Licealnej w Krakowie rozpoczął się w r. 1812; z resztą żadnego nie masz śladu, żeby wcześniej podobnego rodzaju zakład oddzielny w tak nazwaném dawniej Kollegium Władysławsko - Nowodworskiem, a obecnie Liceum Krakowskim miał się znajdować; gdyż Professorowie w tym zakładzie od pierwotnych chwil jego zawiązku uczący, będąc pospolicie członkami zgromadzenia dawniej tak nazwanego *Collegium minus*, mogli z Biblioteki tegoż Zgromadzenia w każdym czasie korzystać. W późniejszym to dopiero, a bliższym naszej epoki czasie, w skutku rozstrzygnięcia się Zgromadzeń Nauczycielskich, i poodróżnianiu ich względem siebie stósunków, powstał zakład o którym mówimy. Zmiana członków Zgromadzenie Nauczycielskie stanowiących, w planach naukowych stósownie do postępu czasu i okoliczności

układanych, konieczna potrzeba używania coraz innych świeższych dzieł elementarnych, udzielania ich niekiedy uczniom, wywołały niezbędną potrzebę tego rodzaju zakładu. Szczupły wprowadzie był pierwiastkowy zapas dzieł, Bibliotekę Licealną składających, częścią z funduszu Minerwaliów opłacanych przez uczniów, częścią z daru osób dobroczynnych nabyty; atoli z czasem powoli wzrastał, a szczególnież też w r. 1821 Biblioteka Licealna hojnością ś. p. Xieźda *Piotra Boucher*, Kan. Katedr. Krak., Prof. Literatury Franc. w Uniwersytecie Jagiellońskim, znacznie powiększoną została; gdyż z mocy legatu przez tegoż Dobroczyńcę zrobionego, weszło do Biblioteki Licealnej dzieł częścią kompletnych, częścią defektowych, w rozmaitych przedmiotach naukowych, po największej części w Języku Francuzkim pisanych w ogóle 1888 tomów.

W ciągu r. 1825, 1826 i 1827 uporządkowano Bibliotekę Licealną, zaprowadzono Katalogi służące do porządnego zapisu i utrzymywania książek rozłożonych na odpowiednie miejscowej potrzebie oddziały, i odtąd powiększała się ciągle dziełami częścią w darze składanemi, częścią z funduszów przez Rząd na ten cel przeznaczonych zakupowanemi, tak, iż w obecnym czasie zawiera dzieł kompletnych 1865, a defektowych i dubletów 700, ogółem 2565 tomów.

Roku 1835 przeniesiono Bibliotekę do salki sklepionój w Gmachu Licealnym znajdującej się, którą dawniej *Skarbem* nazywano; do roku wyżej wymienionego mieściła się w Kanecellaryi Licealnej.

Główne oddziały rozkładu Biblioteki są następujące:

- I. Dzieła do Języka i Literatury Polskiej należące, z pomiędzy których celniejsze są: Kochanowskiego, Krasickiego, Naruszewicza, Niemcewicza, Mickiewicza, Bętkowskiego i t. d.
- II. Do Języka i Literatury Łacińskiej wraz z Grecką, jakiemi np. są: Homera w oryginale i w przekładach; Cycerona, Quintiliana,

Horacyusza, Wirgiliusza, Owidyusza, Phaedra—Corpus omnium veterum Poëtarum Latinorum i t. d.

III. Do Języka i Liter. Francuzkiój: Ten oddział jest najliczniejszym, celniejsze są: Levizaka, Laharpa, Bossueta, Woltera, Rousseau, Gerarda i t. d.

IV. Do Języka i Literat. Niemieckiej, dzieła Hagedorna, Uza, Rabnera, Ramlera, Klopstoka i t. d.

V. Do Historji powszechnój i szczególnych Państw i Narodów, policzone są: Biografie, Pamiętniki i t. p. pisma w osnowie historycznej wydane, celniejsze dzieła są: Histoire universelle par une société de Gens de Lettres; dzieła Liwiusza, Tacyta, Plutarcha, Suetoniusza, Korneliusza Neposa, Aureliusza, Naruszewicza, Mangelsdorfa i t. d.

VI. Do Jeografii policzone są: Podroże, opisy szczególnych okolic, Atlasy i t. p. przedmioty; takimi np. są: Szacfajera, Kamińskiego, Noblota, Atlasy i Mappy Streita, Lewenberga, Heinisza, Grimma, Hoffmana, Werla, Lelewela i t. d.

VII. Do Matematyki: dzieła Lemoina, Lacroix, Legendra, Bezouta, Biota, Trancocura, Puissanta, Eulera, Konkowskiego i t. d.

VIII. Do Nauk Fizycznych i Matematyczno-Fizycznych dzieła: Kluka, Jundzila, Buffona, Osińskiego, Brissona, Hauye, Libesa, Chaptala, Sniadeckich Jana i Jędrzeja, Chladniego, Brochanta, Hoffmana i t. d.

IX. Dzieła do Religji, Etyki i Prawa. Oddział ten jest dotąd bardzo szczupły, pierwiastkowym jego zakładem są dzieła Felixa Słotwińskiego Profesora wydziału Prawnego w Uniwersytecie Jagielloń. Bibliotece licealnej przez niego samego darowane.

X. Dykcyonarze, Słowniki, Encyklopedye, w różnych językach i przedmiotach pisane, z których celniejsze są: Felicego, Chaudona, Nizolego, Hübnera, Drümmela, Riemera, Knapiusa i t. d.

II. Co do Gabinetów:

**Matematycznego, Fizycznego i Zbiorów do Nauki Historji
Naturalnej służących.**

Pod względem tego rodzaju zakładów w Liceum tutejszém zaprowadzonych, nie można z pewnością oznaczyć, kiedy wzięły początek i z czego się składały: zdaje się atoli, że w czasie zaprowadzenia reformy nauk w krajach dawniej Polski, przez Kommissyją Edukacyi Narodowej w r. 1780 dokonanej, początek swój wzięły; czego ówczesne plany i rozkłady szczegółowe Nauk matematycznych i fizycznych na klasy i godziny w tygodniu dowodzą. Rozkład ten Nauk, mimo zmian politycznych zaszłych w stósunkach krajów polskich, do Państw ościennych, dotrwał w Krakowie aż do r. 1802.

Że w Liceum S. Anny przed r. szk. 18 $\frac{3}{4}$ Gabinety fizyczny i matematyczny oraz zbiorów do Nauki Historji Natur. służących, były zaopatrzone w potrzebne do tego przedmioty; dowodem tego jest Reskrypt ówczesnego Kommissarza Rządowego przy tutejszych Instytutach naukowych wydany w dniu 14 Września 1833 No 19, i to właśnie w epoce działań Kommissyi Reorganizacyjnej do urządzania Zakładów Naukowych w Wolném niegdyś Mieście Krakowie i Jego Okręgu przez Trzy N. N. Opiekuńcze Dwory zesłanej.

W Reskrypcie tym wyraźnie polecono ówczesnemu Dozorcy Domów Akademickich, „aby wszelkie utensilia szkolne, mappy, narzędzia matematyczne, fizyczne, i t. p. *in Statu quo*, przy każdym „Liceum *respective* (¹) z dołączeniem urzędowych spisów, w miejscu „swojem, do dalszego użycia pozostawił.“

(¹) Od r. szk. 18 $\frac{1}{8}$ do 18 $\frac{3}{4}$ włącznie Liceum Krakowskie złożone było z dwóch oddziałów, z których pierwszy mieścił się w Gmachu dotąd istniejącym i też samą nazwę noszącym w Kollegium Władysławsko-Nowodworskiém, a drugi w Kollegium S. Barbary należącém niegdyś do Zgromadzenia X. X. Miechowitów, Kanoników, Stróżów Grobu Chrystusowego, gdzie

Rozporządzenie to jednak, wydanym później przez tegoż samego Kommissarza Rządowego Reskryptem w dniu 16 Maja 1834 r. No 345, zniesione zostało, i wszelkie zasoby, o których jest mowa, z Gmachu Licealnego do innych Gmachów akademickich przeniesiono, a tak Liceum S. Anny pozbawione zostało wszelkich Gabinetów do wykładu Nauk matematycznych i fizycznych należących.

Opuszczone w Statucie Licealnym przez Kom. Reorg. w r. 1833 przepisany, Nauki Fizyczne, na mocy rozporządzeń później przez Radę Wielką Uniw. Jag. i Senat Rządzący do planu Nauk w Liceum wykładanych przywrócone zostały z początkiem r. szk. 183 $\frac{7}{8}$, a w skutku tego wynikła konieczna i niezbędna potrzeba zaopatrzenia zakładu licealnego w stósowne do tego środki pomocnicze, które po części z składek dobrowolnych przez Uczniów wniesionych, częścią przez osoby dobroczynne w darze złożonych załatwiono, częścią nakoniec, z Gabinetów innych zakładów naukowych dostarczone zostały.

Zapas ten obecnie zawiera:

- I. Instrumentów do Nauki Jeometrii praktycznej służących, jako to: Stół mierniczy z potrzebnemi do tego rekwizytami, Dyoptrę z Lunetą, Bussolą, Pionem, Libellą, Łańcuchem, Kątomierzem, i t. p. tudzież Astrolabium, narzędzia do niwelacji służące i t. p. ogółem sztuk 20.
- II. Wzorów wyrobionych z drzewa, blachy i drutów do nauki Solidometrii, Trygonometrii i przecięć ostrokreśnych służących, sztuk 162.

obecnie jest umieszczona Szkoła Wydziałowa Krakowska i Bursa Uczniów szkolnych, do tegoż Kollegium przeniesiona po nieszczęśliwym pożarze w r. 1841 Bursy Jerusalem i Philosophorum.

- III. Instrumentów Fizycznych, do których aparaty machin elek. taflowych walcowatych, kulistych, elektroforów, zwierciadeł wklęsłych, soczewek i t. p. innych drobnych naczyń należą, jest sztuk 116.
- IV. Globów z postumentami do nauki Jeogr. Matematyczno-fizycznej dwa: jeden ziemski, drugi niebieski.
- V. Obrazów malowanych, na tekturze przyklejonych, do Zoologii należących, jest sztuk 36.
- VI. Obrazów ornitologicznych z piór ptaków krajowych ułożonych, w ramach za szkłem oprawionych, jest sztuk 10, i te są dziełem oraz darem ręki W. Sierawskiego wysłużonego urzędnika byłej Kommissyi Województwa Krakowskiego.
- VII. Ciał kopalnych do nauki Mineralogii służących, z których cenniejsze są następujące: Hyacynt, granaty surowe i szlifowane, rubiny, topazy, turmalizy, różne gatunki kwarców, kalcedony, — gatunki ciał ziemnych i alkalicznych, oraz ich połączenia. — Ciała solne jakimi są: siarkan potaziu, sody, żelaza; boran sody, solan sody. — Z ciał palnych: siarka krystalizowana, ołówek, bursztyn, węgiel prętowy, łupkowy, torf. Z ciał metalicznych: Platyna rodzima, złoto rodzime, srebro rodzime, antymon, miedź, żelazo elbańskie, kobalt, wolfram i t. d., oraz ich połączenia z ciałami palnemi, i gatunki połączeń solnych i t. d., czego w ogóle jest sztuk 766.

III. Co do gabinetu rysunkowego.

Gabinet ten zaopatrzony jest w potrzebne wzory do nauki rysunków, a mianowicie we wzory sztychowane przez Bertranda, Lefevre, Girarda, Deveria, Bourgeois, podług Rafaela, Dominikina i Dawida; — z nowszej zaś szkoły we wzory litografowane przez

Juliena.— Z szkoły niemieckiej wzory: Schindlera, Steinfelda, Sprenga i Abella.

Cenniejsze dzieła z wzorów sztychowanych są: głowa Romulusa, Eneasza, Ś. Jana Ewangelisty, Ś. Szymona Cyrenejczyka, Belizaryusza, Pustelnika śpiącego. Z wzorów litografowanych szczególnie głowy wyjęte z obrazu śmierci Cezara przez Courta.

Z krajobrazów cenniejsze są: widoki okolic Wyższej Austrii.

Z figur całych: Tatius i dwa modele malowane przez Profes. *Redla*. W ogóle do nauki początkowej, i do dalszego postępu w Nauce służących wzorów jest 400, do których liczą się także wzory ozdób architektonicznych.

Uwaga.— Rada Administracyjna Reskryptem swoim z d. 28 Grudnia 1848 do Liczby 7145 na Budżecie Krajowym, na rok 184 $\frac{8}{9}$ etatowy zamieściła sumę Złp. *Czterysta* na kupno książek do Biblioteki szkolnej Liceum tutejszego, która to summa na nabycie dzieł najnowszych i odpowiednich obecnemu stanowi Nauk, stósownie do Uchwały Zgromadzenia Nauczycielskiego Liceum Ś. Anny przeznaczoną została.

Stanisław Pogonowski.

Prof. Sekr. Lic. Krak. Ś. Anny.



Uwaga.— Do niniejszego Programmatu dołącza się: Krótka wiadomość historyczna o Kollegium Władysławsko-Nowodworskiem, obecnie Liceum Krakows. Ś. Anny, przez W. Józefa Muczkowskiego, Doktora Fil., Professora Uniwers. Jagiellońs. i Dyrektora Biblioteki Uniwers., byłego Prof. Liceum tutejszego, wypracowana, i na posiedzeniu T. N. Krakowskiego w r. 1843 odczytana.

WIADOMOŚĆ

o Kolegijum Władysławsko-Nowodworskiem

czyli dzisiejszém Liceum ś. Anny

W KRAKOWIE

czytana d. 4 Czerwca 1843 r. na posiedzeniu publiczném Towarzystwa Naukowego w Amfiteatrze tegoż Kolegijum.

Kiedy nad rozwijanie i doskonalenie umysłowych władz człowieka tudzież kierowanie jego woli ku zakreślonym przez Wszechmocnego celom, ani pożyteczniejszój dla ludzkości, ani zacniejszój nie masz zabawy; niewygasłój zatem wdzięczności i szczerého uwielbienia godni są mężowie, którzy majątności i zbiory swoje na to wazyli, aby tak zbawienną pracę hojnym datkiem ułatwiając i życzliwą ręką wspierając, nauki rozszerzali i zdobili, a tak najodleglejszym pokoleniom bezpieczną i niemylną do szczęścia torowali drogę. Wszystkie narody uznają tę prawdę, a im który oświeceńszy, tym wdzięczniej przechowuje i czei pamięć tych, co się do zaszczerpienia nauk i do ich rozkrzewienia, a przez nie do wzrostu pomyślności krajowój najdzielniej przyłożyli.

Takiemito uczuciami przejęty Uniwersytet Jagielloński, obchodzi corocznie pamiątkę wiekopomnego dnia, w którym Jagiello, zamierzone przez najlepszą z królowych Jadwigę wzniesienie szkoły głównój w Krakowie do skutku przywiodłszy, zamierzchlą północ błogim oświaty rozjaśnił blaskiem. A kiedy w roku bieżącym z tą wielką uroczystością styka się niemniej ważna w dziejach oświecenia narodowego chwila otworzenia przed dwomaset laty téjtu szkoły, niegdyś Władysławsko-Nowodworską nazywanój, Towarzystwo naukowe z Uniwersytetem połączone, kojarząc w dniu dzisiejszym dwie tak drogie sercom naszym pamiątki, przez wspomnienie o początku tego zakładu, chwałę jego założycieli i dobroczynców wzbudzić, oraz zasługi ich późnym pokoleniom ku uwielbieniu i naśladowaniu przekazać postanowiło.— Szczęśliwy, że w tak uroczystym dniu dostał mi się udział mówienia o początku téj szkoły i kolejach jakie ona

przebiegła, tym chętniej wywiązuję się z miłego dla mnie obowiązku, że okoliczność ta nastęrcza mi pożądaną sposobność objawienia mego przywiązania do zakładu, w którym niegdyś jako nauczyciel pracowałem.

Już od pierwszej ćwierci szesnastego stulecia krzewiąca się w Polsce reformacja, w połowie tego wieku głęboko w Prusiech zapuściła swe korzenie. Bawiający pod ten czas na soborze trydenckim (1545 — 1563) kardynał Hozyjusz, biskup warmijski, dla stłumienia szerzącej się w powierzonych sobie owczarni nowości, w r. 1565 sprowadził Jezuitów do Polski i w Brunsbergu ich osadził. Lubo ci stąd powoli po całym kraju rozbiegać się zaczęli, lubo już w Pułtusk, Wilnie, Poznaniu, i Jarosławiu swoje domy pozakładali ⁽¹⁾, a od czasu do czasu i o Kraków zawadzali; przecież dopiero od r. 1579 sadować się tu zaczęli. Tomasz Płaza, proboszcz ś. Szczepana, kanonik wiślicki, poznawszy ich wczasie swego bawienia w Warmii przy biskupie Kromerze ⁽²⁾, wyrobił sobie, iż, jadący w r. 1578 w poselstwie od Grzegorza XIII papieża do Szwecyi, jezuita Possewin przywiózł mu z Rzymu dwóch Włochów ze swego zgromadzenia, tojest: Aloizego Odeschalki i Bazylego Ceryna. Ci nowi apostołowie, stanąwszy w Krakowie wczasie wielkiego postu, częstemi kazaniami słuchaczyów zwabiali do kościoła ś. Szczepana ⁽³⁾.

(1) *Honor Najświętszej Maryi Panny w Kaliszu. w druk. S. J. 1740. str. 206.*

(2) O nim czytamy w Paprockim (*Herby k. 395*) „Tomasz z Płazy, pleban ś. Szczepana w Krakowie, kan. wiślicki, który się na posłudze Kromera, biskupa warmińskiego, schował, wiele krain z nim objechał, za którego przyczyną przyszedł do opatrzenia od króla Zygmunta Augusta. Ten prawie Jezuita przywiódł do Krakowa, z nimi równego herbu używał, i równy żywot we wszystkich sprawach z nimi prowadził.“ Ten Płaza († 1593) przełożył na język polski z łacińskiego *Macieja Cytarda Kazanie o procesyi s Ciałem Bożem.*

(3) WIELEWICKI w swoim *Histor. diar. domus professae Cracov. Soc. Jesu* na str. 3 wspomina, iż nie umiejący po polsku Jezuitci, to w języku włoskim do żyjących w Krakowie spółziomków w kaplicy ś. Macieja, to po łacinie do młodzieży akademickiej, tamże lub w kościele ś. Szczepana, kazania czynili. RADYMIŃSKI w *Annales Acad. Crac.* pod r. 1579 pisze: *die 1ma Aprilis duo Jesuitae Cracoviam pedem intulerunt, quos brevi alii tanquam apum examina consecuti sunt. W Starożytnościach polskich. Poznań 1842. T. 1. str. 385* zjawienie się Jezuitów w Krakowie do roku 1569 mylnie odniesiono. Do r. 1583 Jezuitci bawili tu prywatnie i dla tego epokę ich osadowienia się w stolicy Jagiełłów od tego czasu liczyć wypada. Jakoż i Jan Ludwik Skrobkowiec, akademik, w liście swoim do Brożka z Bodzęcina dnia 20 lutego 1626 r. pisanym (w rękop. AA. XIII. 20) dzień 7 lutego 1583 r. za czas ich usadowienia się w Krakowie z zapisek ojca swego przywodzi.

W tym też roku dnia 20 czerwca kupili Jezuitci kamienicę narożną, kościoła ś. Barbary dotykającą ledwatońską zwaną, za którą 3000 zł. (25714 8 $\frac{1}{2}$) zapłacili. Na

Ale cisnący się do Krakowa Jezuici, wielkiego od władzy duchownej, urzędu miejskiego, a szczególnie od Uniwersytetu doznali oporu. Ten bowiem w roku 1583 przez trzy tygodnie, w obec króla Stefana, legata papieżkiego i biskupa Myszkowskiego, o możność założenia domu w Krakowie zaciętą z nimi czynił rozprawę; aż nakoniec król, któremu, ze względów politycznych na przychyłności Jezuitów bardzo wiele zależało, swém pośrednictwem skłonniejszym go do ich życzeń uczynił, dawszy wraz z legatem uroczyste zapewnienie, że Jezuici w Krakowie nigdy kolegium nie otworzą. Na takięto oświadczenie królewskie akademicy odstąpili Jezuitom do swęj prezenty w części należący kościół ś. Barbary, który ci, jakby po jakich poganach objętą świątnię, z powszechném pobożnych zgorszeniem na nowo poświęcili (*).

Osiadli Jezuici w Krakowie, zastali tu już blisko od dwóch wieków głośny ze swęj naukowęj sławy Uniwersytet, zastali kilkanaście szkół parafijalnych w których młodzież łaciny i grecczyny przez wykład gramatyki i tłumaczenie autorów klasycznych gruntownie uczono, tudzież arytmetykę i śpiew kościelny czyli muzykę wykładano. Kiedy więc naówczas Kraków nie miał jeszcze szkół pośrednich między początkowemi a Uniwersytetem, to jest takich, w którychby

kupno dały im pieniądze w d o w y: Anna z Lipnika Kormanicka (sic), kasztelanowa czechowska, która później i nowicyjat fundowała (*tyrocinii Cracoviensis fundatrix fuit*) wyliczyła 2000 zł.; Zofja z Brzezin Mnichowska, która później temu domowi dwie kamienice legowała, i nakoniec Małgorzata Kozłowska, po zmarłym Kozłowskim, mieszaninie i lekarzu krakowskim, pozostała wdowa. Gorliwe te opiekunki Jezuitów, pragnąc, by ci jak najprędzej nabyty dom objęli, właścicielowi 200 zł. (1714 f. 83²) nad umowę zapłaciły, a Dorota Barzyna, wdowa po wojewodzie krakowskim, z szczególnego ku nim przywiązania ze swojemi i innemi cały ten dom wymyła i wyczyściła, aby ulubieni Jezuici do ochędożonego wprowadzić się mogli. *Quod vero magis mirandum religiosi in nos amoris argumentum, antequam in eam domum migraremus, per illustri loco nata vidua, iidem palatina Cracoviensis, Dorothea Barzyna cum suis familiaribus et aliis quibusdam eam lavit et purgavit totam, id laborans, ut nos reperiremus mundissimam.* Wielewicki l. c. str. 37.

- (*) RADYMIŃSKI Acad. controv. 8 f. v. *Accepto in possessionem templo S. Barbarae PP. Jesuitae aqua secundum morem exorcisata et benedicta hoc ipsum templum, tanquam olim consecratione episcopi catholici profanatum fuisset, lustrarunt cum magno fidelium Christi recte sentientium scandalo. Lustratione tali facta, cecinerunt hymnum D. Ambrosii et Augustini. Quidam autem in foribus ecclesiae inscripsit. „Hodie rex Hispanus intravit Poloniam.“* Wielewicki (l. c. str. 28) o tém poświęceniu tak pisze: *Possevinus, actis Deo gratis et iis, qui sive pro officio, sive pro amicitia aderant, templum aqua benedicta lustrat, quae res (ut non amicum offendi facile est) nonnullam offensionem habuit apud mirantes, quo nomine expiaretur atque suas ceremonias contaminatas eo ritu haberi existimantes.*

prócz gramatyki i autorów klasycznych, także poetyki, retoryki, i dydaktyki nauczano, Jezuici, co właśnie przez spowiednice, kazalnice, drukarnie i szkoły, szczególnie na ogół wpływ swój wywierać, jego ducha ogarnąć, a tak niewątpliwą przewagę zapewnić sobie usiłowali, zaledwie się w Krakowie usadowili, aliści już w tym samym roku szkoły otworzyć usiłowali, bo oni, jak na sejmach mawiano, stawiali kolegija dla nauk to jest sieci dla wiosek ⁽⁵⁾.

Ale smutnym losem uniwersytetów wiedeńskiego i ingolsztadzkiego, w których Jezuici ster nauk już byli owdładnili, ostrzeżona Szkoła Jagiellońska, tak dzielnie się ich zabiegom oparła, iż dokonanie powziętego zamiaru na późniejszy czas odłożyć za roztrofną rzecz uznali.

Tym zamachem jezuickim do większej czynności pobudzeni akademicy, nie przestając na samym oporze, już w r. 1586 w d. 5 maja za rektorstwa Piotra z Gorczyńa ⁽⁶⁾, o. p. d. kan. krak., na powszechnym czynnych członków zebraniu o urzędzeniu i zaprowadzeniu szkół wyższych, ze względu na lekcye uniwersyteckie prywatnemi nazywanych, radzić zaczęli. Po długich namowach uchwalono: żeby otworzyć tak zwane szkoły prywatne i przepisać nauki dawać się w nich mające; żeby odtąd nie wolno było uczniom, bez pewnego porządku i bez ocenienia ich postępu przez starszych, obierać sobie za nauczyciela, kogoby chcieli; lecz żeby wypróbowanych examinatorowie do tych klas posyłali, do którychby się usposobionymi być okazali; żeby rauczający w szkołach prywatnych byle uczniów bez wyboru nie przyjmowali, ale żeby tych tylko do swych kolonij, nazwiska klas jeszcze nie używano, przypuszczali, którzyby przez prefekta szkół za zdanych uznani byli; nakoniec jednomyślnie postanowiono, żeby rektor wedle wyżej przywiedzionych zasad szkoły jak najprędzej urządził i otworzył.

Gdy ta uchwała Uniwersytetu, nie wiadomo dla jakich przyczyn, do skutku nie przyszła, czynni i przeciwnościami nie zrażający się Jezuici, w roku 1588, wystawiwszy znaczny dom przy ulicy żydowskiej z ich nowicyjatem stykający się,

(5) W pisemku pod tyt. *Przyczyny* od B. Jana Cantiusa najwyższego Akad. Krak. Patrona, dla których *Fratrum Socii* nie mają się porywać na to, aby w Krakowie swoje szkoły otwierali do Zygmunta III polsk. i szwedz. króla, które tak w polskim jak i w łacińskim języku w RADYMIŃSKIEGO *Acad. controversa* na kartach 1061 do 1069 w rękopismie są zachowane, na karcie 1066 f. r. czytamy: „To abowiem i tam na twoich sejmach z żalem od wielu znacznych ludzi akademicy moi słyszą, że *Fratrum Socii* stawiają Collegija dla nauk to jest sieci dla wiosek: gdyż tylko ten pretext mają mieć dla wiosek. A ja Cantius od wiosek i plebanij bogatęj do akademiej ubogiej ale w naukę i dobre życie bogatęj uciekałem.

(6) *Conclusiones Universitatis a. 1586 str. 363.*

na szkoły go urządzili, upraszając króla Zygmunta III, by im otworzyć je pozwolił. Ale mimo przychylenia się królewskiego, jeżeliby to przywilejom Uniwersytetu w niczem nie uwłaczało, otwarcie szkół nie nastąpiło: bo akademicy pod tym tylko warunkiem na nie zezwalali, jeżeliby chcący uczyć Jezuici, po zapisaniu się w album uniwersyteckie, przepisanych nauk u nich słuchali i o stopnie w nich ubiegali się ⁽⁷⁾.

Im więcej zabiegów czynili Jezuici o otwarcie swych szkół w Krakowie, tym bardziej akademicy nad uchyleniem ich potrzeby przemyślać musieli ⁽⁸⁾. Między powodami, które ich do otworzenia nowej szkoły skłaniały, niemałej wagi był i ten, że wielki przedział między szkołami parasjalnemi a uniwersytetem, i dla nauk był szkodliwy, i utrzymanie młodzieży w porządku i karności znacznie utrudniał. Uczący się bowiem, po ukończeniu szkół początkowych, później według własnego uznania i skłonności wybierali sobie nauczycieli, a tak od swęj woli zależnymi ich czynili, kiedy ci, za własną uganianą się korzyścią, więcej się edukacją prywatną zajmowali, aniżeli się to z ich publicznem powołaniem zgadzało ⁽⁹⁾.

Kiedy więc dawniejsze względem szkół prywatnych postanowienie, nie wiadomo dla jakich przyczyn, dotąd było bez skutku, za rektorstwa Stanisława Zawackiego, fil. i med. dokt. i prof., w r. 1588 znowu o tém naradzać się zaczęto. Nowy rektor, mąż gruntownej i rozległej nauki oraz rzadkiego dla chwały uniwersytetu poświęcenia się, przez co już przed szesnastą laty ten nieposledni pozyskał był zaszczyt, iż król Zygmunt August do jego rodzinnego herbu Rogala, w nagrodę, jak się dyplom wyraża, jego prac olbrzymich, przydał mu Herkulesa paszczą lwa rozdzierającego ⁽¹⁰⁾, z właściwą sobie o dobro nauk gorliwością zajął się nowych szkół urządzeniem. Jakoż po poprzedniej w d. 7 kwietnia

(7) RADYMIŃSKI *Academia controversa* karta 8 f. v. WIELEWICKI w *Historici Diarii T. I.* str. 84. z okoliczności tej budowy pisze: *Occasionem inde arripuerunt academici cogitandi de nostris, quod scholas exstruerent, unde et in synodo provinciali, quae sequenti anno in Octobri celebrabatur, nos eo nomine coram clero accusarunt, ut in historia S. Stephani scribitur, et ad Siatum V. scribere dicebantur, ut nobis scholae interdicerentur. An res ita se habuerit nec ne aliunde sciri non potuit, et in synodo provinciali sequentis anni nihil eorum, quae dicuntur, invenitur.*

(8) PIĘKNORZECKIEGO (SZEMBEKA) *Gratis wycwieszony* str. 352. „Skoro Jezuici szkoły swe krakowskie gotować poczęli, z większą usilnością pp. Akademicy około swych téż staranie mieć zaczęli“.

(9) *Concl. Univ. a. 1588.* str. 374.

(10) PAPROCKI *Herby rycerstwa polskiego* str. 520 i następne.

z deputowanymi od Uniwersytetu naradzie, tudzież po uczynioném w téj mierze w dniu 11 t. m. postanowieniu, rektor d. 18 kwietnia t. r. z polecenia Uniwersytetu zgromadziwszy profesorów prywatnej edukacji młodzieży oddanych, przez trzy dni naradzał się z nimi względem najlepszego urządzenia szkół otworzyć się mających ⁽¹¹⁾. Zasadą tego urządzenia było: żeby te szkoły uszczerbku naukom w uniwersytecie nie uczyniły; żeby parafijalnych do upadku nie przywiodły, a tak nie wyzuły kościołów z posług jakie im te w nabożeństwie czyniły. Na tém téż posiedzeniu wyznaczono nauczycieli dla każdej klasy i mianowano prefekta, któryby w wątpliwych zdarzeniach swą władzą szedł im w pomoc oraz porządek i karność w szkołach utrzymywał. Tak prefekt jak i nauczyciele przez półroku tojest przez jeden kurs w swym urzędzie zostawać mieli. Oznaczenie nagrody za ich prace na późniejszy czas odroczone, aby w wymierzeniu jej pilność ich oraz postęp uczniów za zasadę użyte być mogły. Ogłoszenie rozpoczęcia się mających szkół poruczono rektorowi, aby to wraz z prelekcyjami wydziału filozoficznego do powszechnej podał wiadomości ⁽¹²⁾.

Byłto zajmujący oraz o pomyślność przyszłych pokoleń troskliwe serca rzewną pociechą napawający widok, kiedy w czerwcu 1588 r. pod brzemieniem 36letnich zasług w uniwersytecie i zawodzie lekarskim pochylony dostojny rektor, grono słynnych z nauki mężów, licznie zebrany Uniwersytet i wszystkie szkoły parafijalne, tudzież młodzież z nową uczelnią oświatę czerpać pragnąca, której liczba 530tu wynosiła, korném sercem w kościele ś. Anny błagali Najwyższego, by otwierający się zakład, dla chwały swojej, dla postępu nauk i

⁽¹¹⁾ GLICKI w *Ephem. Leovicii*. Odwołanie się do zapisek Glickiego w tém dziele zdarza mi sposobność sprostowania mylnego pōdania, które w opisanu rękopismów Radymińskiego na stronie 103 uczyniłem, twierdząc, jakoby ważnych na brzegach tego dzieła zapisanych wspominek Marcin Glicki był autorem. Nie znając bowiem wówczas jego pisma i w rzeczonych wzmiankach jedynie wyszukaniem wiadomości o darze królowej Anny zajęty, przestałem na powziętą z Radymińskiego wiadomości, iż to były Glickiego zapiski, i dla tego mylnie podałem, iż te Efemerydy „przez długi czas, jak się zdaje, zostawały w ręku Marcina Glickiego, który w nich z początku własnoręcznie, później zaś przez kogoś innego celniejsze wydarzenia starannie spisywał.“ Wszakże bliższe obeznanie się z pismem Mikołaja z Szadka i Glickiego, tudzież pilno przejrzanie wszystkich wspominek przekonało mię, co téż i przez Glickiego pod rokiem 1564 w grudniu zapisane znalazłem, iż od r. 1556 do dnia 15 grudnia 1564 roku wspomnienia te spisywał Mikołaj Szadek, który jako 75 letni starzec w dniu 21 grudnia t. r. żyć przestał, odtąd zaś aż do 15 stycznia 1591 r. Marcin Glicki starannie je zbierał.

⁽¹²⁾ *Conclusiones Universitatis a. 1588* str. 378.

oświaty, dla szczęścia miłej ojczyzny, wszechmocną swą prawicą od wszelkiej przygody zasłaniać i w ciągłym wzroście utrzymywać raczył. Po nabożeństwie i wezwaniu Ducha ś. cały ten orszak, mając na czele bedeli z berłami, temito godłami odwiecznej prawdy, iż nauki wszystkiemu panują, udał się do bursy Jeruzalem, gdzie rektor, mąż, jak Paprocki o nim napisał, uczenia wielkiego, wymowy ozdobnej i przespiecznej, skąd nietylko u swych między ludźmi uczonymi, ale téż i między postronnemi narody za niepodłego był poczytan ⁽¹³⁾, głosem wymownym zachęcał młodzież: by się usilnie do nauk garnęła, by w cnocie i obyczajności wzrost brała, by nakoniec nauczycieli swoich, którym po rodzicach najwięcej się należy, szczerem sercem miłowała. Po przemowie przystąpił do rozdzielania tak wówczas zwanych kolonij czyli klas między profesorów, których nauka i znana gorliwość godnemi uczyniły, żeby zaczynali poczet w tak chlubnym zawodzie pracujących mężów. Wtedyto do klasy Gramatyki powołani byli Jan z Wiślicy, Jan Zaborowski i Steżycki czyli Adam Romer ze Steżycy; dyjalektykę oddano Rochowi z Poznania i Janowi Schonejowi z Głogowa, a w retoryce Walenty Fontan i Sebastyan Petrycy nauczać mieli. Skoro rozkład klas ukończono, rektor Uniwersytetu każdego z nauczycieli do właściwej mu szkoły zaprowadził, gdzie ten, po zaleceniu go przez wprowadzającego przyszłym jego uczniom, i po odprawionej modlitwie wezwania Ducha ś. lekcye swoje zaraz rozpoczynał ⁽¹⁴⁾.

Tą urczystością niby świętém ogniwem z nową szkołą spojony rektor, wszystkie odtąd swe chęci i starania ku jój dobru skierował i poświęcił. Nowo utworzone klasy dla braku stósownego miejsca, gdyż domy uniwersyteckie były powynajmowane, umieszczono początkowo w bursie Jeruzalem, skąd je później do nowej bursy przeniesiono. Gdy bowiem miejsce to wielce niedogodnem się okazało, Uniwersytet dom za bursą filozofów położony, jak się to ze wspominki Radymińskiego okazuje ⁽¹⁵⁾, na swém zebraniu na te szkoły przeznaczył i urządzenie go ku temu celowi z funduszu uniwersyteckiego swemu prokuratorowi polecił. Troskliwy Zawacki o pomyślność szkoły za swém staraniem utworzonej, widząc, iż więcej swojemi sprawami niż dobrem nowego zakładu zajęty prokurator z dopełnieniem otrzymanego polecenia zbyt się ociągał, pomimo licznych zatrudnień do urzędu rektorskiego, profesoryi, radzieictwa, tudzież praktyki lekarskiej przywiązanych, tak czynnie zajął się odnowieniem i przerobie-

(13) PAPROCKI *Herby rycerstwa polskiego* str. 518.

(14) *Conclusiones Universitatis a. 1588* str. 374.

(15) *Zobacz niżej przypis 20.*

niem téj budowli, iż jeszcze w tym roku (1588) byłby do niéj szkoły przeprowadził, gdyby niechęć przeciwników, szczególnież zaś klęska, którą pod te czasy Kraków został dotknięty, nie była go w tym zamiarze wstrzymała ⁽¹⁰⁾. W tym bowiem roku przez cztery miesiące, tojest od października aż do stycznia tak wielkie w mieście grasowało powietrze, iż w tym krótkim czasie przeszło 3055 ludzi umarło ⁽¹¹⁾.

Otworzenie nowych szkół, a przez nie dokonanie dzieła, któreby zniweczyło zgubne dla Uniwersytetu Jezuitów zamachy, nikomu trafniej poruczone być nie mogło, jak Zawackiemu. Wszakże znakomity ten mąż, już z pierwszych jezuickich zabiegów ich cel i ducha przeniknąwszy, nie bez żalu zwykł był o nich mawiać: „zginęła ojczyzna, kiedy ich dotąd z kraju nie wywołano ⁽¹²⁾“.

Na tém się kończą bliższe i pewniejsze szczegóły o nowo utworzonej szkole, bo ważne do jéj dziejów źródło, tojest protokoły obrad Uniwersytetu, właśnie od drugiego roku jéj otworzenia czyli od r. 1589—1721, a zatém jego postanowienia ze 133 lat obejmujące, całkiem zaginęły. Cokolwiek więc o dalszych jéj kolejach aż do r. 1617 wysledzić mi się udało, to albo z urywkowych tu i owdzie w rękopismach poczynionych zapisek wyjąłem, albo téż z akt rektorskich wyczerpnałem.

Skoro się powietrze uśmierzyło, i szkoły niedawno utworzone na nowo rozpocząć się musiały, jak się tego domyślać można ze wzmianki Glickiego w Efemerydach Leowicyjusza, że w r. 1589 w d. 18 kwietnia odbywały się względem tych szkół narady, i że w d. następnym postanowienie względem nich uczyniono ⁽¹³⁾. Że ony ciągle aż do czasów Nowodworskiego utrzymywały się, są tego niewątpliwe ślady w aktach rektorskich, w których zaczawszy od roku 1591—1621, co kilka lat, spisane znajdziesz układy względem wynajęcia domu klasa-

⁽¹⁰⁾ *Conclus. Univers. a. 1588* str. 375.

⁽¹¹⁾ GLICKI w *Ephgm. Leoviciei* na początku r. 1588.

⁽¹²⁾ SEB. KLONOWICZ w bezimiennie wydanej 1590 r. *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima* (zob. Rękopisma Radymskiego przezemnie opisane str. 118) na 7 str. pisze: *Quid ego nunc producam Doctorem Picum, civem Cracoviensem et virum senatorium, quem vere philosophum subtilissimum et medicum exercitissimum possumus appellare, in cuius vita exstat imago antiquae virtutis, cuius oratio exemplum est copiosae loquentis sapientiae: is certe ita de Jesuitis iudicat, ut saepe affirmet pessime cum patria nostra actum esse, quae istos non iam dudum eiecerit.*

⁽¹³⁾ GLICKI w *Leoviciei Ephemeridum novum*.

mi lub nową bursą zwanego, z wyłączeniem atoli to trzech, to czterech izb, w których się szkoły pod kierunkiem mistrzów mieściły⁽²⁰⁾.

Jak oplakany był stan tej nowej szkoły w trzecim dziesiątku lat od jej założenia, najlepiej to poznać można z niektórych szczegółów w rektorskich aktach znajdujących się. W nich bowiem czytamy, iż r. 1615 d. 27 lutego, rektor Janidło, niewłaściwie od wielu Janidłowskim zwany, czyniąc naradę względem nowych szkół, z dziekanami, radcami, tudzież profesorami królewskimi, szerokimi słowy mówił o opieszałości nauczycieli i braku w nich sumienności w nauczaniu, o rozwiozłości młodzieży, o posuwaniu nieusposobionych, o obojętności prefekta na niedbalstwo nauczających, którzy, lekce ważąc swój święty

(20) *Acta Rectoris*. str. 148, 152, 164, i indziej. Niedokładny w swych podaniach Starowolski w ogłoszonej przez siebie 1627 r. w Wenecyi *Exhortatō*; mylnie podaje, jakoby te *classes* były w domu dawniej przez Jana z Głogowa na ten cel wybudowanym, *ut iuventus studiosa certum locum ad imbibendum et perdiscendum bonas artes haberet, scholam privatam, in certas classes distinctam, sumptu ingenti, perpetuum pubescentibus Musis domicilium a fundamentis exstruxit*. Wszakże Głogowczyk nie szkoły ale bursę dla Niemców w r. 1483 wystawił (zob. wydane przeze mnie w r. 1842 *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych*, str. 39). Niewłaściwie więc Starowolski nazywa te szkoły *gymnasium Glogovianum*, jako w powołanem dziele na str. 115 czytamy, kiedy o Wacławie z Szamotuł wspomina, iż *post Cracoviae Glogoviano in gymnasio (classes vulgo appellantur graecis ac latinis literis sedulam operam posuit*. Jak z bursy niemieckiej utworzył Głogowski gimnazyjum, tak indziej klasztorne szkoły dominikańskie niewłaściwie gimnazyjum nazywa, kiedy w rzeczonym dziele na str. 225 o Bzowskim pisząc dodaje: *tandem in patriam reversus Cracoviae gymansio sui ordinis praeiuit*. Ale i innych klasztorów szkoły, w których młodzież do zakonu przysposabiano w owych czasach tą nazwą oznaczano. Zob. Matrykałę uniwersytecką z roku 1618 *commut. hiem.* gdzie *Marcus Petri Corona, S. T. D.*, jako *Regens gymnasii Cracov. S. Francisci* jest wspomniany.

Że bursa niemiecka i nowa były dwa różne domy, okazuje się to z akt rektorskich i Radyńskiego. Jakoż drewniana bursa niemiecka stała za kolegium mniejszem przy ulicy gołębiej (*Acta rect. a. 1599* str. 232 i 246), po której opustoszałe miejsce, gdy ją Szwedzi zniszczyli, obmurowawszy je, przyłączono do kolegium większego. Nowa bursa, inaczej *classes* zwana, stała za bursą filozofów, jak Radymiński pisze w swoich *Annales* pod rokiem 1643 (*ex scholis antiquis privatis pone contubernium philosophorum sitis*). Był to dom teraz liczbą 282 oznaczony, przy końcu zeszłego wieku pospolicie stare *classes* nazywany (Porównaj Putanowicza *Stan wewnętrzny Univ. Crac. 1774*, i Girtlera mowę przy objęciu urzędu rektora Uniwersytetu roku 1826 dnia 18 października 4. str. 5. Ale o różności tych dwóch domów najlepiej przekonać się można z tej okoliczności, iż w aktach rektorskich z roku 1609 na str. 354 dwie te bursy w jednym czasie dwom różnym osobom wynajęte zostały.

zawód, byle jakich wyręczyli za siebie dawali, o pomieszanym w jednej klasie wykładzie różnych przedmiotów, o żakowskim i, wbrew pierwiastkowemu téj szkoły założeniu, tak lichém nauczaniu, iż ta od szkół miejskich i parafijalnych bynajmniej się nie różni. Skreśliwszy smutny stan uczelni, którą podźwignąć usilnie pragnął, upraszał rektor radę, żeby, wsparłszy go swém światłem i gorliwością, ożywiła humanistyczne nauki całkiem zaniedbane, a tak ocaliła sławę Uniwersytetu, pomnożyła dobro powszechnie i czynnie przyłożyła się do postępu młodzieży, do téj szkoły uczęszczającej. Na to przełożenie rektora, jedni, snadź więcej o własną kieszeń niż o szczęście przyszłych pokoleń dbający, radzili, żeby do dawnego wrócić zwyczaju, to jest żeby nauczyciele prywatnie młodzież ćwiczyli. To zdanie, niby przez gorliwość natchnięte, popierali twierdzeniem, iż otwarcie klas nic innego nie jest jak tylko akademijki przeciw akademii stawienie ⁽²¹⁾; że akademija prócz wielkiej szkody żadnej z nich nie ma korzyści; że od czasu ich utworzenia znikli prywatni nauczyciele, a uczniowie mistrzów za nic nie mają. Inni znowu chcieli, żeby dla tym większej powagi koledzy mniejsi czyli młodsi wydziału filozoficznego profesorowie kierunek klas objęli, przybrawszy sobie tak zwanych profesorów zewnętrznych (*extranei magistri*) to jest mistrzów prywatném nauczaniem bawiących się. Inni nakoniec, a tych była część największa, idąc za zdaniem rektora, mniemali, żeby najlepiej było nauczanie w téj szkole powierzyć profesorom zewnętrznym, celującym nauką, albowiem ci gorliwiej niż którykolwiek inni pracować będą; żeby dla większej zachęty zapewnić ich, iż nietylko przez czas uczenia w téj szkole, uwolnieni od lekcyj publicznych, któreby z obowiązku dawać musieli, za rzeczywście pracujących uważani będą, ale nadto do wolnych posad w kolegium mniejszem przed innymi pierwszeństwo dla nich zachowane zostanie; że opuszczający się i niedbały w uczeniu w szkołach, do Uniwersytetu nigdy posunięty nie będzie. Nakoniec radzono, żeby nad tym zakładem przełożyć prefekta, którego by z kolegium większego wybierano ⁽²²⁾.

Po téj naradzie nastąpiło nowe szkół urządzenie. Czyli to było toż samo, które w statutach za rektorstwa Mikołaja Dobrocieskiego w r. 1603 dnia 23 marca dla wydziału filozoficznego uczynionych umieszczone znajdujemy, czyli téż odmienne, z pewnością wiedzieć nie można, bo zaginęły pisma, w których

⁽²¹⁾ *Cum classium erectio nihil aliud sit, nisi academiolae contra academiam institutio. Acta Rectoris z r. 1580 i następ. str. 541.*

⁽²²⁾ *Acta Rectoris a. 1615. str. 541.*

te szczegóły były zachowane. Wszakże wyrazy *easdem ordinationes et docendi rationem* recenter *per professores conscriptam*, które czytamy w zatwierdzeniu tego urządzenia przez Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego, domyslać się każą, iż to inne i nowe być musiało ⁽²³⁾.

Odtąd szczęśliwsza gwiazda dla tego zakładu przyświecać zaczęła. Sprzyjający bowiem naukom Tylicki, jeszcze przed zatwierdzeniem urządzeń szkolnych, 100 dukatów, jako coroczną opłatę, według zobowiązania się w r. 1542 na synodzie piotrkowskim ⁽²⁴⁾, przez biskupów krakowskich akademii na zasiłek składaną, na pensyję dla profesorów szkolnych przeznaczył, a dla zapewnienia im tego dochodu, część wsi Białej pod Lelowem do kapituły krakowskiej należącą, za jej zezwoleniem, Uniwersytetowi na wieczne czasy oddał ⁽²⁵⁾.

(23) Petrus Tylicki Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopus Cracoviensis ac almae Universitatis generalis studii Cracoviensis Cancellarius. Notum facimus, quod cum Universitas Cracoviensis, dato nonnullis e numero sui professoribus negotio, ordinationem instituerit de promovendis privatis studiis rationemque privatim docendi exacte conscripserit, nos easdem ordinationes et docendi rationem recenter per professores conscriptam, ratam habendo, ipsam confirmamus, ac, ut eam hi, ad quos id spectat, observent, praecipimus, quod Magn. D. Rectori Universitatis sedulo respiciendum committimus. Cum vero studia absque temporalibus subsidiis languescant, redditus villae Biała per nos Universitati addictae, professoribus privatim docentibus adjungimus, ita distribuendos, prout iisdem ordinationibus est descriptum. Praeterea ordinamus, ut hujus anni millesimi sexcentissimi quindecimi redditus nemo sibi usurpet, sed si praeceptoribus privatim docentibus applicentur. Quod ne aliter fiat sub poena excommunicationis mandamus. In quorum fidem praesentes, manu nostra subscriptas, sigillo nostro signari fecimus. Data Wawrzyniciis, die septima Octobris millesimo sexcentesimo decimo quinto. Petrus Episc. Crac. m. p.

(24) Na synodzie piotrkowskim w r. 1542, za Piotra Gamrata, arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego, odprawionym, dla podźwignienia Uniwersytetu przez pomnożenie jego dochodów, arcybiskup w skutek narady na przeszłym synodzie, zobowiązał się teraz, iż jako arcybiskup po 100, po drugie zaś sto dukatów w złocie jako biskup krakowski, Uniwersytetowi co rok płać nie omieszką. Inni zaś biskupi jakoto: kujawski, płocki i poznański po 100 złp. rocznie, po półkopy na złoty licząc, opłacać przyrzekli. Nadto zobowiązali się nawzajem, ażeby króla pokornie upraszać, żeby i on do tak świętego, chwalebego oraz potrzebnego dzieła, ze swych dochodów ofiarą jakiegoś wieczystego czynszu, przyłożył się, a tak Uniwersytetowi fundusz zapewnić raczył. Zob. *Decreta et constit. synodales* z t. r. wydane *Cracoviae apud Mathiam Scharffenberg. 1544. 4 fol. E 3. r.*

(25) Petrus Tylicki Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopus Cracoviensis, Dux Severiae etc. Praesidia literarum, quae ecclesiae hierarchiae bases et fundamenta sunt, dum destituta temporalibus subsidiis languescant, eorum professores, quoad possumus, facultatibus sublevandos nobis duximus. Proinde cum anteactis annis in alia Universitate

Niedługo potem, bo w roku następującym d. 4 marca, Bartłomiej Nowodworski, kawaler maltański, królewski sekretarz i rotmistrz, który, w wielu bitwach na lądzie i na morzu odznaczywszy się, pod Mołajskiem prawą rękę utracił, najwięcej przyłożył się do ustalenia tej nowej szkoły. On to bowiem na zebraniu delegowanych od Uniwersytetu w d. 4 marca 1617 r. ofiarował mu 8000 złp., z których procent od 3000 złp. na pensyję dla trzech mistrzów przeznaczył, upraszając, by ci trzej nauczyciele w szkołach uczący uwolnieni byli od czytania lekcyj publicznych, do których mistrze i bakałarze w pewnym przeciągu czasu są obowiązani; mimo to jednak, żeby ich za rzeczywiście pracujących uważano, i w nagrodę tej zasługi na wakujące posady w Uniwersytecie powoływano. Tak ze względu na proszącego, jako też w zamiarze, żeby ci nauczyciele w swém powołaniu szczerze i gorliwie pracowali, Uniwersytet jednomyślnie przychylił się do życzeń fundatora ⁽²⁶⁾.

Nie mogę tu lepiej uczcić pamięci tego dostojnego młodzieży i oświaty przyjaciela i opiekuna, jak kiedy przywiodę wstęp do pierwszej jego fundacji, bo w nim się najwybitniej jego obywatelstwo i szlachetne serce maluje. „Wszystkim postępkiem, mówi on tu, życia swego do tego osobiwie kresu zmierzając, aby z niego był Bóg naprzód pochwalon, potem aby Rzplta w różnych swych stanach użytek swój ze mnie mieć mogła; zawszem tego sobie uprzejmie i najwięcej życzył, abym się do tego osobiwym jakim obyczajem, ile usilność moja wynieść może, przyłożył. A ponieważ dobrze wszyscy wiemy, że Rzplta mężami godnemi stoi, mężowie zaś muszą być tacy, jakie ich było z młodych lat w cnocie i naukach ćwiczenie, rozumiałem, że nie mogę zasługi godniejszej

generalis studii Cracoviensis privatae scholae institutae nullis redditibus instructae hucusque sint, nobis vero ex praescripto statutorum provincialium incumbat eidem Universitati annuatim centum aureos pendere, hanc summam centum aureorum hisce scholis privatis applicandam decrevimus. Quod quidem stipendium, ut privatarum scholarum moderatoribus certius proveniat, sortem villae Biała, quae patrimonio ecclesiae nostrae continetur, ex hac causa Universitati studii Cracoviensis una cum consensu Rndmorum DD. Praelatorum et Canonicorum totiusque Venerabilis Capituli ecclesiae nostrae cathedr. Cracoviensis in perpetuum damus et donamus, tali occasione, ut fructum ex ea provenientem privatarum scholarum praeeptoribus primario erogent, lique sedulo institutioni juventutis incumbant. In quorum fidem praesentibus manu nostra sigillum nostrum et Venerabilis Capituli ecclesiae nostrae cathedr. Cracoviensis sunt subimpressa. Cracoviae prima Octobris anno millesimo sexcentesimo decimo quinto. Petrus Episcopus Cracoviensis. L. S. Oblatowano in Castro Crac. fer. 2. ante festum S. Matthaei 1687.

⁽²⁶⁾ Na dzisiejszą monetę 3000 złp. czyni 27,692 złp. 9½ gr.; 8000 zaś 51,200 złp.

Rzpltej zostawić, jako nauki młodych ludzi wspierając, i niedostatkowi wielu młodzi, który niedostatek nie jednego ze szkoły wygania, czegom ja żywy świadek, chudobą swą dogadzając. Wiedząc tedy, że sławna Akademia krakowska, z pierwszego początku postanowienia swego, na tym wszytka jest, aby godne syny Koronie Polskiej rodziła i wszelakim stanom Rzpltej ludzie gotowała, tum zbiorok swój, ciężką, niebezpieczną, a prawie krwawą robotą wojenną wyrobiony obrócił⁽²⁷⁾.

Cześć ceniom Nowodworskiego! który w obozach i wśród szczęku oręża wzrosły, a tak ani czasu, ani sposobności do nabycia potrzebnych nauk nie mający, lubo idijota, jak o sobie w drugiej fundacyi napisał, i języka łacińskiego wcale nie posiadający, przecież z samego ocierania się w świecie, o użyteczności nauk humanistycznych zdrowszego nabył pojęcia, anizeli je mają niektórzy czasów naszych pisarze, co goniąc za oklaskiem mniej rozważnie byle nowości hołdującej młodzieży, swemi fałszywemi zdaniami wstręt do tych nauk w niej podniecają; nie pomni na to, iż tylko języki starożytne prawdziwej, gruntownej i męzkiej oświaty są węgielnym kamieniem.

Nowodworski, jakeśmy już wspomnieli, tylko fundusz na pensyją dla trzech nauczycieli i prowizora szkół wyznaczył. Minał się zatem z rzeczywistością i uczonego pisarza życia Nowodworskiego uwiódł swą powagą Sołtykowicz, gdy twierdzi, że nasz dobroczynca „wystawił w tyłach kolegium jagiellońskiego i dochodami opatrzył szkoły niższe, na nauki *studia humaniora* zwane, których aż do jego czasu osobnych przy Akademii nie było, z wielką dla uczącej się młodzieży niewygodą⁽²⁸⁾. To mylne podanie natchnęła Sołtykowiczowi okoliczność, iż te szkoły nowodworskimi powszechnie nazywano. Ale to nazwisko, żadnem postanowieniem im nie nadane, stąd się tylko upowszechniło, iż, według woli nadawcy, przewodnika ich prowizorem nowodworskim, a nauczycieli z jego funduszu płatnych, zwyczajem powszechnie wówczas używanym, od nazwiska fundatora profesorami nowodworskimi nazywano; a tak powoli od członków szkoły i do gmachu nazwisko to przeniesiono.

Pierwszym przez Nowodworskiego obranym blisko trzechletnim prowizorem był Janidło, o. p. d., kanonik sądecki, akademii rektor. Chcący odpowie-

(²⁷) WAWRZ. SMIESZKOWICA *Dwie fundacyje JMP. Bartłomiejka Nowodworskiego. Kraków. 1622.* 4 str. B3. w 200 exemplarzach ogłoszone.

(²⁸) SOŁTYKOWICZ *O stanie Akad. Krak.* str. 190. J. E. KOŹMIAN. *Żywot Bartł. Nowodworskiego* wyd. poznańskie str. 61.

dzieć tak zaszczytnemu zaufaniu, nim jeszcze ofiarowany kapitał ulokowano, zaczął się rozpoczęciem szkół, i wydatki na pensyje profesorów, zastrzegłszy sobie ich zwrot, skoroby oznaczony procent pobierać zaczął, z własnej zastępował kieszeni. Jak tylko układ między fundatorem a Uniwersytetem został uczyniony, wszystko starannie, mądrze i skutecznie obmyślać począł. Naradziwszy się z ludźmi godnymi i uczonymi uczynił na wszystkie trzy klasy rozkład nauk i wszelakich ćwiczeń, który téż na wielkim arkuszu wydrukowany nie tylko po drzwiach kościelnych poprzybijać kazał, ale i do okolicznych i dalszych mieszkańców porożysłał, tym sposobem młódz kwoli jój pożytkowi gromadząc. W tym rozkładzie i planie, którego, podobnie jak i późniejszych lubo co rok drukowanych tak zwanych ordynacyj nauk prywatnych ⁽²⁰⁾ oprócz jednej z r. 1774, nigdzie mi się widzieć nie zdarzyło, lubo je aż do reformy ogłaszano, były według podania Smieszkowica, opisane porządnie i dostatecznie wszystkich klas godziny i nauki, ćwiczenia ranne, poobiednie, powszednie, przedświąteczne zabawy, deklamacyje i okazowania się pewne w postępku prowizorowi; zgoła wszystko, co należy do osobliwego a mądrze sprawionego sporządzenia, tam było postanowione. Po tém przygotowaniu prowizor, łącznie z profesorami kolegium wielkiego, zajął się wyborem trzech mistrzów, zdatnością i gorliwością celujących, jakoto: Wawrzyńca Smieszkowicza do dydaktyki teraz jeszcze z retoryką połączonéj, Jakóba Witelliusza do poetyki, i Bartłomieja Januszowicza do gramatyki.

Gdy już nauczyciele byli przeznaczeni, przystąpiono do examinowania przybywającej młodzieży i do dzielenia jój na klasy, według okazanego w naukach postępu. I dla tego przed 21 maja t. r. tak mający w szkołach uczyć, jako téż i inni uproszeni mistrzowie, w obecności prowizora dostatecznie w postępki onéj młodzi wglądali, po kilku do izby puszczając, a tu z tego i owego, czego

⁽²⁰⁾ *Anno 1617 die 20 Maii privatae scholae liberalitate Novodvorscii novo censu die S. Casimiri 1617 anno auctae, opera et studio Jacobi Janidlovii, J. U. D. et Prof. Can. Sandec., Protonotarii Apostolici Almae Acad. Crac. Procancellarii, Provisoris Novodvorsciani, apertae et institutae sunt, quarum ordinationem tabella impressa et praesentis metricae inserta continet. Z rękopismu Metrica Novodvorsciana i t. d. znajdującego się w archiwum uniwersyteckim pod l. 111. Lubo te rozkłady nauk szkolnych to *Ordinatio*, to *Synopsis classium*, to *Oeconomia scholarum* w rachunkach nazywane, co rok drukiem ogłaszano, i jak się pokazuje z wizyty przez prałata Łopackiego w r. 1742 odbytej, a w archiwum uniwersyteckim pod L. 5959 zachowanój, między profesorów i uczniów dzielono, są one mimo to tak dalece rzadkie, iż biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego zaledwie tylko jedną z nich i to z r. 1774 posiada.*

się kto uczył, pilnie pytając, i widząc każdego postępek, do szkoły go jemu należącój w katalog wpisywali. Po tak odprawionym examinie i po wysłuchaniu potém w dniu 21 maja mszy ś. o Duchu ś., którą w kościele ś. Anny sam prowizor odprawił, licznie zebrana młodzież do właściwych sobie klas wprowadzona została. Zaraz przy rozpoczęciu nowego kursu do dydaktyki 129, do poetyki 56, a do gramatyki 250, w ogóle 415 uczniów uczęszczało. Czynny prowizor na pierwszej lekcyi każdego mistrza był obecnym, a odchodząc tak nauczycieli jak i uczniów do pilności, usilności i należytego pełnienia swych obowiązków roztropnie i gorąco zachęcał, co téż i później, często klasy zwiedzając, czynić nie omieszkiał ⁽³⁰⁾.

Z tego cośmy dotąd o otworzeniu szkół przez Janidłę mówili, zdawałoby się, jakoby dawniejsze całkiem były ustaly; a przecież tak z wyżej wspomnianej narady Janidły z radą rektorską, jak i z zatwierdzenia w r. 1615 nowój ordynacyi przez biskupa Tylickiego, oraz z zaskarżeń w d. 17 sierpnia 1616 r. wniesionych na mistrzów: Grzybowskiego, nauczyciela poetyki, Wysockiego, Szymona z Żarek tudzież Mościckiego, które w aktach rektorskich czytamy ⁽³¹⁾, wyraźnie pokazuje się, że te szkoły ciągle, lubo w nienajlepszym utrzymywały się stanie. Dwaj ostatni roku 1615 dnia 21 czerwca oskarżeni przed sądem rektorskim, iż się prywatną edukacją zajmują, tłumacząc się oświadczyli, że szkoły dla opieszałości uczących coraz bardziej upadają i ostać się nie mogą; że zatem nie chcąc, żeby ich dozorowi powierzeni uczniowie czas marnowali i bez postępu w naukach do domu wracali, do udzielania im nauk prywatnie zmuszeni zostali; że kiedy od czasu do czasu wielu, z krzywdą Uniwersytetu, uczniów do Jezuitów odsyła, zaradzając złemu dla tego prywatnie uczą, żeby i reszty z czasem nie odwiedziono. Mimo to rektor, zważywszy jak wielki szkoły prywatne miały stąd uszczerbek, iż niektórzy u siebie uczyli, zalecił rzeczonym mistrzom, żeby w godzinach szkolnych lekcyj prywatnych nie dawali; ale, jeżeli chcą uczyć, żeby, pod karą dziesięciu grzywien, tylko w chwilach wolnych od szkoły uczniów sposobili ⁽³²⁾.

(30) WAWRZ. SMIESZEKOWICA. *Dwie fundacye JMP. Bartłomieja Nowodworskiego & Łacińskiego na polskie przetłumaczone*. Kraków. 1622. str. C. f. v.

(31) *Acta Rectoris*. a. 1615. str. 585.

(32) *Acta Rectoris* a. 1615. str. 564. *Instigator Officii contra V. D. M. Simonem Zarcensem et D. Magistrum Moscicensem proposuit, quod illi contra mandatum M. D. Rectoris et suorum antecessorum privatim doceant, cum detrimento scholarum privatarum, a quibus scholares avocant. Et quoniam in tales poena X marcarum constituta*

Tak urządzone szkoły przy usilnej pracy nauczycieli i gorliwości czynnych prowizorów, coraz bardziej wzrastały. Już w r. 1619 w kursie zimowym do gramatyki 300, do poetyki 126, do dydaktyki wraz z retoryką 86, ogółem 512 uczniów posunięto. Ciągłe zwiększająca się liczba garnącej się do nauk młodzieży, spowodowała prowizora, że już w tym roku nauczycielowi gramatyki przydał pomocnika.

Grasujące powietrze w r. 1624 przerwało bieg nauk od miesiąca lipca aż do 13 lutego roku następnego ⁽³³⁾.

W r. 1626, za prowizorstwa Adama Opatowijusza, szkoła ta już 732 uczniów liczyła. Klasy tak dalece były przepełnione, że w dydaktyce z retoryką złączonę już miejsca nie było. Dla tego też w tym roku otworzono klasę początkową, w której 130 uczniów umieszczono. W roku następnym t. j. 1627 w gramatyce już dwóch profesorów nauczało. A kiedy w r. 1635 za prowizorstwa Jakóba Witelliusza, zaraz po wakacjach retorykę od dydaktyki odłączono, szkoła ta odąd, po zniesieniu początkowej, cztery klasy liczyła, to jest: gramatykę, poetykę, retorykę i dydaktykę. W gramatyce przez niejaki czas po dwóch nauczycieli młodzież sposobiło.

W szczupłym obwodzie i w źle obraném miejscu zawarta szkoła, z trudnością mieściła w sobie ciągle zwiększającą się liczbę uczniów, których jej wziętość z dalekich stron zwabiała. Ale Uniwersytet, w czasie kiedy wielu możnych i biskupów po całej Polsce dla Jezuitów okazałe gmachy wznosiło, ledwie własne potrzeby pokryć mogący szczupłemi dochodami, któremi go łaska króla Władysława Jagiełły, hojność kilku biskupów krakowskich i życzliwość duchowieństwa świeckiego, a najwięcej przychylność i wdzięczność własnych jego członków obdarzyła, boć samych fundacyj profesorskich Akademia 1,225,521 złp. przed rozbiorem kraju liczyła, Uniwersytet mówię, mimo najszczerszej chęci, nie mógł przy swém ubóstwie tej niedogodności usunąć: bo nie było za co

est, ideo eam in eodem extendi petiit. Citati responderunt, classes in dies magis labi nec posse subsistere propter negligentiam docentium, ideo, ne scholares fidei suae commissi tempus inaniter conterant et sine fructu domum abeant, domi lectiones praelegere coactos esse. Cumque in dies multi ad scholas Patrum Societatis Jesu ablegentur, cum dedecore Universitatis, ne et hi postea abducantur, malle se aliquid facere dixerunt. Nihilominus M. Rector, cum videret multum detrimenti habere scholas privatas propter eos, qui privatim docent, monuit dictos Magistros, ne horis, quibus in classibus praeleguntur lectiones, docerent domi, sed si docere velint, illis horis doceant, quibus classes vacant, sub poena X marcarum.

(33) *Metrica Novodvorsiana* str. 570 i 571.

nowy gmach wystawić. Kto wie, jak długo w tak opłakanym stanie zostawałyby nowe szkoły, gdyby Opatrzność, która w najsmutniejszych kraju kolejach krakowskie naukowe zakłady swą wszechmocną opieką zasłaniała i dotąd zasłania, nie była zesłała męża, co poświęciwszy majątek na wzniesienie tego tu wspaniałego dla Muz ojczystych przybytku, zostawił w nim niepożyty pomnik swój dla Uniwersytetu wdzięczności, oraz szacunku dla nauk, które go wzniosły. Tym mężem był Gabryjel Prewancy mylnie Premancovius nazywany⁽³⁴⁾. Urodzony w Chelmży, w Prusiech polskich, a wychowany w Szkole Jagiellońskiej gdzie w r. 1590 w grudniu stopień bakałarza otrzymał, wnet swemi zaletami umysłu i przymiotami serca ściągnął na siebie króla Zygmunta III. uwagę i pozyskał zaszczytne zaufanie, którego bynajmniej nie zawiódł. Na nauczyciela dla królewicza Władysława wybrany, tak chlubnie wywieźował się z wzniosłego swego powołania, iż król Zygmunt w r. 1609, a w czwartym jego przy dworze bawienia, nie tylko go za zezwoleniem Stanów w poczet szlachty policzył, przewiskiem Władysławskiego, od imienia ucznia Władysława, zaszczycił; ale nadto, dla większej oznaki swój wdzięczności królewskiej, obdarzył klejnotem, jak dyplom wyraża, niejako z królewskiego utworzonym (*stemmata de nostris quodammodo derivata*), nadając mu za herb w prawém polu tarczy skrzydło orla białego, w lewém zaś koronę królewską: oboje w polu czerwonym⁽³⁵⁾.

Władysławski edukacją młodszych królewiczów Jana Kazimierza, Jana Alberta, Karola i Alexandra później zajęty, przez tę ważną posługę nowe względy pozyskawszy, tytułem sekretarza królewskiego, dalej probostwem warszawskiém, scholasteriją łęczycką, i nakoniec płocką i chełmińską kanoniją został obdarzony. Atoli wśród tego powodzenia nigdy on nie spuszczał z pamięci, komu swe szczęście szczególniej był winien; a pomny na owo Cycerona w mowie za Archiaszem (1, 18) zdanie, że „od kogo to idzie, czém innych zbawiać a wielu służyć możemy, temu zaiste, ile jest w mocy naszej, tyle ochrony i ratunku nieść trzeba, ku Akademii krakowskiej, jednemu swych zaszczytów; i po-

(34) JANOCKI w *Nachrichten* T. III. str. 15. idąc za STAROWOŁSKIEGO *Laudatio Acad. Crac.* str. 9, Władysławskiemu mylnie imię Jan nadaje oraz błędnie twierdzi, jakoby on z Garwaskim do wykończenia bursy prawnej miał się przyłożyć. Przywilej uszlachcenia Władysławskiego zob. w Dodatku A.

(35) *Liber promotionum Facult. Philos.* str. 238. W r. 1610 d. 2 marca za pośrednictwem Jakóba Janidła, o. p. d., otrzymał Władysławski od Uniwersytetu pozwolenie *responsionis pro loco et honore duntaxat inter doctores Theologiae*, bez nadziaci atoli otrzymania katedry. Zob. *Synopsis Statutorum* w archiwum uniwersyteckiem N. 15. str. 33.

wodzeń źródłu, tudzież ku téj tu szkole, jako jój podwalinie, skłonił swe serce i życzenia obrócił. Jakoż słyszano go do przyjaciół mawiającego: że nie gdzie indziej tylko w Akademii, szczególnież zaś w tym tu gmachu, jego hojnością późniéj wzniesionym, swój dorobek, swoje imię, wszystko to co własną pracą i wysługą z łaski królewskiej był posiadał: słowem, jak się zwykł był wyrażać, całe swoje Władysławstwo tu złożyć i tu poświęcić gorąco pragnął ⁽³⁶⁾.

Tą myślą zajęty, widząc, iż w niedogodnym miejscu, bo w ostatniém i niezdrowém zakątku miasta, a do tego przy samym ścieku jego nieczystości, poza bursą filozofów, budowla szkolna nie dość obszerności potrzebnej mająca, była położona, na którą, jak mówi Marek Sobieski ⁽³⁷⁾ nie tylko wejrzyć przykro było, ale nawet otaczające ją wyziewy i nieczystość, do czego się nie mało w tym samym domu mieszkający przyczyniali, w przychodzących cikliwość wzbudzały, najbardziej nad tém przemyślał, żeby te szkoły jak najprędzej gdzie indziej przenieść było można. Uczyniwszy zatem w r. 1630 Uniwersytetowi ofiarę 30,000 złp. (87,804 złp. 26 $\frac{56}{164}$), w testamencie w Chelmy dniu przed śmiercią w r. 1631 napisanym ⁽³⁸⁾ usilnie o to upraszał króla, którego wykonawcą swéj ostatniéj woli mieć pragnął, żeby zamierzoną przezeń fundacyją w Akademii krakowskiej do skutku przywiedziono, według życzenia, które Chawłowski, kano-

(36) MARCI SOBIESKI, *Palatinidis Russiae, Oratio gratiarum actoria Serenissimo et Invictissimo D. D. Vladislao IV. Poloniae et Sveciae Regi etc. etc. pro Collegio Vladislaviano recens exstructo*. Cracov. in off. Christoph. Schedeli 1643. *Non raro ille sermone iactabat usitato, se non alibi quam in Academia, praecipue in hoc recenti aedificio et nomen et fortunas, et si quae haberet a M. V. labore et meritis suis quaesita insignia ac nobilitates, insuper omne suumque, ut ille dicebat (siquando urbanus esse vellet et facetus) WLADISLAWSTWO defigere et collocare velle.*

(37) MARCI SOBIESKI *Oratio gratiarum actoria i t. d. Difficile enim dictu est et prope erubescendum, quanto et quali in situ olim literae nostrae squatterent, non sua sed fortunae culpa: ad extremam partem urbis, quo sentina civitatis defluit abductae et retrusae, ut non solum oculi spectando dolerent, sed etiam sensus omnes solum et foetorem exhorrescerent.*

(38) Jan Brożek (Brosciusz), który dnia 9 sierpnia 1631 r. wysłany przez Uniwersytet do Warszawy w celu starania się o zatwierdzenie uczynionego przez Władysławskiego zapisu, najścisławiej od króla przyjęty, dwukrotnie u niego a raz u królewicza Władysława miał posłuchanie, i 10 września zebranemu Uniwersytetowi o swém posłannictwie dał sprawę, i list królewski tudzież od kanclerza do Uniwersytetu pisane złożył, w dziele *Origani Ephemerides Brandeburgicae annorum posterior. 1625—1654* pod r. 1631 w miesiącu lipcu zapisał: *16 Julii (1631) Culmae mortuus R. D. Gabriel Wladislawski, magni xeli vir erga Academiam.*

nikowi warszawskiemu, tudzież prowincyałowi franciszkańskiemu był objawił. Nie przestając na dawniejszym darze, wspaniałą dobroczynia polecił w testamencie, żeby wrazie potrzeby i coś więcej do téj sumy przydano ⁽³⁹⁾. Ale śmierć króla Zygmunta III., który w rok po Władysławskim zstąpił do grobu, opóźniła spełnienie życzeń fundatora. Aczkolwiek ks. Jan Raciborski, dziekan warszawski, wykonawca jego ostatniej woli, już w r. 1632 przysłał był Uniwersytetowi według jego myśli uczyniony podział funduszów, zatwierdzenie atoli testamentu przez króla Władysława IV, dopiero w r. 1633 dnia 6 maja nastąpiło. W tém przyzwoleniu król oświadczywszy, iż sprawiedliwość i wdzięczność nakazuje mu, żeby się stało zadosyć woli tego, którego, gdy żył, z powodu jego wielkiej o swe ukształcenie troskliwości, jakby drugiego ojca wdzięczném sercem miłował, fundacją dla Uniwersytetu z pozostałej puszczyny w myśl spadkodawcy o 20,000 złp. pomnożył, a tak całe to Władysławskiego wyposażenie 50,000 ówczesnych złotych polskich a terazniejszych 146,341 złp. 13 ¹⁴⁸/₁₀₄ gr. wynosiła ⁽⁴⁰⁾.

Z podziału funduszu przez Raciborskiego uczynionego procent 744 ówczesnych złp. na powiększenie pensyj nauczycielskich, na opał w szkołach i na odnowienie ich i t. d. został przeznaczony ⁽⁴¹⁾.

Lubo już w r. 1634 przed dniem 27 marca ks. Chawłos wezwał był Uniwersytet, żeby o przeniesieniu szkół pomyślał, dla braku atoli dostatecznych funduszów dopiero w r. 1636 około wzniesienia nowego gmachu myśleć zaczęto. Po wielokrotnych naradach uchwalono nakoniec dnia 2 czerwca, żeby dwa domy, naprzeciwko kościoła ś. Anny leżące i do kolegium większego przytykające, tudzież graniczącą z nimi kamienicę, wraz ze stykającym się z nią browarem, odstąpić na wybudowanie nowych szkół, pod tym atoli warunkiem, żeby ciężary do tych posiadłości przywiązane prokurator uniwersytecki z funduszu Władysławskiego w przyszłości opłacał ⁽⁴²⁾.

(39) Testament Władysławskiego znajdziesz na końcu w dodatku III.

(40) Zobacz Dodatek C.

(41) *Pro augendo stipendio tribus classisticis fl. 100; pro lignis in classibus fl. 50; pro reparatione classium fl. 289; pro missa annua feriali fl. 100. Zob. Metrica Collegii Novodvorsiani. p. 169.*

(42) *Conclusiones Collegii maioris str. 107.* Dwa domy naprzeciwko kościoła ś. Anny niegdyś leżące, były przez exekutorów testamentu zmarłego w r. 1618 Adama Romera, od rodzinnego miasta Stężyckim zwanego, przekazane kolegium większemu z pewnemi ciężarami; kamienicę zaś z nimi stykającą się jeszcze w r. 1570 Uniwersytet nabył od

Skoro usunięto wszystkie przeszkody, a przeznaczony na budowę kapitał z dochodów fundacyi Władysławskiego zebrany, darem 1000 złp. przez Jakóba Najmanowicza, prof. i kan. kat. krak. tudzież przez Króla Władysława ofiarowanemi z żup wielickich 2,500 złotemi pomnożony został ⁽⁴³⁾, już w r. 1638 zaczęto wznosić gmach szkolny, którego budowa, prowadzona pod nadzorem prokuratora uniwersyteckiego, Zygmunta Gregorowicza, ś. teol. prof., ś. Florjana kanonika, przez murarza Jana Laitnera z Kazimierza, szczęśliwie w r. 1643 ukończoną została.

Dwieście lat ubiegło dnia wczorajszego od czasu, kiedy w tym gmachu poraz pierwszy zebrała się młodzież szkolna i dostojni nauk miłośnicy i opiekunowie. Byłato wzniosła, w dziejach oświaty narodowej wiekopomna chwila, kiedy w tém miejscu, niegdyś ku czci Matki Chrystusowej poświęconém ⁽⁴⁴⁾. Krzysztof Sapelius, med. dokt., k. k. kr., przy odgłosie katedralnej muzyki odśpiewał mszę o Duchu świętym. Dwaj bracia biskupi Gembickcy, Piotr krakowski i Jędrzej łucki, szczególnież Akademii życzliwi; wielu senatorów, mnóstwo obywateli stanu rycerskiego, przełożeni wszystkich zgromadzeń zakonnych, doktorowie wydziałów i nakoniec niezliczona młodzież szkolna, wszyscy łącznie gorącym sercem skadali dzięki Wszechmocnemu, iż tak użyteczne dla nauk dzieło szczęśliwie dokonane zostało. Po nabożeństwie Marek Sobieski, wojewodzie ruski, starosta jaworowski, w dziękczynnej mowie, do króla Władysława jakby obecnego obróconej, wychwalał jego dla Akademii życzliwość, tudzież opiekę dla nauk, której nowym dowodem był ten gmach staraniem jego wzniesiony i o przywiązaniu królewskiem do swego niegdyś nauczyciela przez święte wypełnienie

wdowy po Stanisławie Goły za 3050 złp. (28,153 zp. 25²⁰/₅₂ gr.). W r. 1580 przybudowano do niej browar. Stykała ona się, jak to wskazują *Conclusiones Universitatis* z t. r. (str. 332) z dziedzińcem bursy nowej w tyle kolegium wielkiego wówczas leżącój. Ta nowa bursa była bursą niemiecką czyli Głogowczyka (Porównaj *Mieszkania i postępowanie uczniów krakowskich* przeze mnie w r. 1842 wydane, str. 39 przypis 79, a więc inna była od *classes*, także bursą nową nazywanych, jak się to okazuje z ustępów wyżej w przypisie 20 przywiedzionych.

⁽⁴³⁾ *Rationum Universitatis liber ab. a. 1626*. str. 239 STAROWOLSKI *Laudatio Acad. Crac. f. 9. Wladislaus IV importunos operarios (Iesuitas) sustulit, censum pro exstruendis inferioribus classibus impendit.*

⁽⁴⁴⁾ Posiedzenia publiczne Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego odbywają się na amfiteatrze szkół Władysławsko-Nowodworskich, gdzie przedtem od r. 1643 do r. 1786 *Oratorium* akademickie było umieszczone. Zob. *Bractwa Jezuickie i akademickie w Krakowie* przeze mnie w r. 1845 wydane, str. 26.

ostatniej jego woli, najwymowniej świadczący ⁽⁴⁵⁾. Po Marku zabrał głos Jan, jego brat młodszy, i wymownemi słowy dziękował dostojnym gościom, ze liczném zebraniem się uroczystość tę uświetnić raczyli ⁽⁴⁶⁾. Ta wzmianka o dwóch najznakomitszych młodzieńcach, jakże różne kojarzy z sobą wspomnienia! Kiedy bowiem z imieniem Marka myśl nasza mimowolnie przenosi się na batowskie pola, a serce nieujęta żalność ogarnia na widok, jak ten w dniu 2 czerwca 1652 r. z kwiatem młodzieży polskiej w nieszczęsnej bitwie mężnie dał gardło, to znowu nie bez chlubnej dumy przypominamy sobie, iż w tej tu szkole wychował się Jan III, oswobodziciel Wiednia i zbawca chrześcijaństwa.

Po południu nastąpiło przeprowadzenie klas. Tysiąc sto trzydzieści jeden uczniów tej szkoły, a między tymi mnóstwo synów najznakomitszych rodzin ⁽⁴⁷⁾, bo w owych czasach dla paniąt guwernerów z zagranicy nie sprowadzano, ani ich też po pensyjach, jakby rośliny z pod obcego nieba w cieplarniach, nie wychowywano; ale co rozumniej było, w publicznych je szkołach razem z młodzieżą narodową swoi szczerze i gorliwie uczyli; tysiąc, mówię, sto trzydzieści jeden uczniów wraz ze swymi profesorami i prowizorem Jakóbem Witelliuszem, w porządku klas, przed któremi niesiono obrazy ich patronów ze ścian dawniej szkoły pozdejmowane, z gorejącami świecami, śpiewając nabożne pienia, zmierzało wolnym krokiem do nowego nauk przybytku. Skoro na miejscu stanęli, każda klasa wyznaczoną sobie zajęła izbę ⁽⁴⁸⁾.

Jak cały gmach tak i jego klasy miały przedtém nieco odmienną postać od tej w jakiej je teraz widzimy. A lubo nie masz w aktach śladu w jakiby sposób w swym początku były wewnątrz urządzone, przecież z inwentarzy późniejszych łatwo domyślić się tego można; bo szkoły nie tak często jak mieszkania prywatne przekształceniu ulegają. Z tego opisu pokazuje się, iż przednia część gmachu szkolnego na cztery mieszkania, dla tyluż profesorów, tak była urządo-

(45) MARCI SOBIESKI *Oratio gratiarum actoria* i t. d.

(46) Aczkolwiek Sobiescy w r. 1640 w letnim półroczu w matrykulę uniwersytecką zapisani zostali, to jednak jeszcze w tym roku do poetyki, w następnym do retoryki, a w 1642 do dydaktyki w szkole nowodworskiej uczęszczali, jak się okazuje z *Catalogus studiorum quatuor scholarum Novodvorscianarum* w archiwum uniwersyteckim zachowanego.

(47) W tym czasie znajduję w katalog młodzieży szkolnej wpisanych: Denhoffów, Kalinowskich, Kazanowskich, Koniecpolskich, Łanekorońskich, Lubomirskich, Ossolińskich, Sapiechów, Ostrorogów, książąt Wiśniowieckich, Zbarazkich, Zasławskich i innych.

(48) RADYMIŃSKI *Annalium Acad. Cracoviensis Cent. IV.* pod r. 1643.

na, iż każde po dwie izby zawierało. Cztery klasy w tylnej części gmachu, tém się od dzisiejszych różniły, iż miały po cztery okna o czterech kwaterach z sześciograniastymi szybami. Z tych okien trzy na tyły gmachu czwarte zaś na dziedziniec wychodziło. Po lewej ręce patrzącego z dziedzińca na klasy była na dole poetyka, w niej na jednej ścianie obraz Apollina na płótnie, na drugiej tablica drewniana z alfabetem greckim; nad tą klasą na ganku mieściła się dyjalektyka, a w niej pięć tablic, jakoto: dwie *inveniendi mediū*, trzecia *Porphyrīi*, czwarta *propositionum oppositarum*, a piąta *epactarum* wraz z trzema staremi obrazami na ścianach były poprzybijane. Po prawej na dole gramatyka miała na ścianach tablicę z alfabetem do formowania liter, dwa obrazy Matki boskiej i trzeci Łukasza Piotrowskiego, autora gramatyki dla tych szkół napisanej. Nad tą klasą na ganku była retoryka, a w niej na ścianach dwie tablice *cum planisphaeris* i dwa stare obrazy były zawieszane.

W klasach dolnych, tojest w gramatyce i poetyce, z przyczyny iż się w nich z trudnością po kilkuset uczniów mieścić mogło ⁽⁴⁰⁾, prócz zwyczajnych ławek, i teraz używanych, które tylko po obu stronach katedry i przy ścianach były ustawione, na środku klasy wcale ich nie było. Dla oszczędzenia bowiem miejsca, na ciągnących się wzdłuż klasy belkach, leżały w poprzek grube płatwy, a to tak gesto, że uczniowie między niemi ledwie przecisnąć się mogli. Te płatwy do siedzenia służące, nisko były położone, tak, żeby siedzący nieco skurczony łatwiej na kolanach mógł pisać. Co za okropna męka dla młodzieży, która codziennie po ośm godzin tak siedzieć i pisać musiała! W przedziale prowadzącym do katedry stały wzdłuż klasy po jednej i po drugiej stronie wygodniejsze, ale tylko do siedzenia urządzone ławki. Te też dwie klasy na dwie części, co miesiąc o pierwszeństwo z sobą ubiegające się, były podzielone. Strona po prawej ręce względem siedzącego w katedrze profesora była celniejsza i tę łacińską (*pars romana*), po lewej zaś będącą grecką (*pars graeca*) nazywano. W wygodnych

(40) Aby czytający mieli pojęcie o ścisłości jaki musiał być w tych klasach, przytoczę tu liczbę uczniów tej szkoły w latach 1639—1645 i 1776.

Było w Gramatyce.	Poetyce.	Retoryce.	Dyjalektyce.	Było w Gramatyce.	Poetyce.	Retoryce.	Dyjalektyce.
1639 letn. 392	280	72	84	1643 letn. 369	480	205	77
„ zim. 315	249	167	81	„ zim. 353	398	150	84
1640 letn. 467	307	173	95	1644 letn. 362	352	181	84
„ zim. 392	284	186	84	„ zim. 348	471	188	96
1641 letn. 470	299	202	74	1645 letn. 449	504	210	75
„ zim. 273	306	226	83	„ zim. 356	504	256	55
1642 letn. 506	366	220	62	1776 letn. 359	175	189	26
„ zim. 369	205	235	78	„ zim. 338	149	160	27

ławkach przy katedrze, twarzami ku drzwiom klasy, siedzieli synowie dygnitarzy (*magnifici*); dalej przy ścianach synowie młodszej braci czyli szlachty dziedzicznej (*generosi*) twarzami do siebie z przeciwnych stron obróceniu. Tylko też *magnifici* i *generosi* siedzieli w ławkach do pisania przysposobionych. W przedziale do katedry wiodącym dzieci-drobniej szlachty i możniejszych mieszczan (*domini*) zajmowały ławki w podobnym jak *generosi* kierunku. Na płatwach mieściła się ku profesorowi obrócona wszystka inna młodzież, której przypadkowy brak dobrego, jak mówią, urodzenia sprawiedliwa Opatrzność zwykle hojnie wynagradza rzetelniejszymi zalety, to jest: zdolnością, pilnością, zamiłowaniem nauk oraz zdobiącą człowieka pracowitością. Na końcach platew siedzieli dekuryjonowie. Z takiegoż sadowienia młodzieży wynikał ów, już w połowie XVII stulecia w niższych klasach tutejszych szkół używany podział jej na *classis patritiorum maiorum romanorum*; *prima*, *secunda* et *tertia classis romanorum equitum* i znowu *senatus Graecorum maior et minor*.

W tych też klasach niższych, to jest w gramatyce i poetyce wznosiło się przy piecu podmurowanie marmurem wyłożone, miejsce trwogi, płaczu i narzekania, gdzie co sobota łzy potokiem płynęły.

W dwóch wyższych klasach były wygodne ławki do pisania.

Wyszedszy z którejkolwiek klasy, na prawej ścianie dziedzińca, w miejscu gdzie się dzielą schody na ganek prowadzące widziałeś wielki obraz niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny na płótnie malowany, z ramami drewnianymi malowanymi; na ganku zaś z przeciwnej strony to jest na ścianie od kolegium jagiellońskiego, wisiał wielki obraz przedstawiający Chrystusa na krzyżu, a nade drzwiami skarbcza na ganku między retoryką a dyalektyką położonego, znajdował się wielki obraz ś. Anny. W dzisiejszym amfiteatrze było oratoryjum⁽⁵⁰⁾. Wielką tę salę, do której dwoje drzwi prowadziło, oświetlało od ulicy sześć okien, każde o pięciu kwaterach z szybami tafelkowemi w olów oprawionemi; na dziedzińcu zaś wychodziło pięć okien, trzy o sześciu, a dwa o czterech kwaterach, z takimiż jak powyższe szybami. Posadzka była z kamieni kwadratówych, a sufit z deszczek malowany. Między średnimi oknami przy ścianie od kościoła ś. Anny, wznosił się wielki ołtarz snycerską robotą, w którym był obraz niepokalanego poczęcia N. Maryi Panny w srebrnej sukience, z księżycem złotym. Do tego obrazu była zasława dwoista drewniana, na której Zwiastowanie było wymalowane. Na ścianie od kolegium jagiellońskiego był obraz ś. Kazimierza, jako patrona, a na przeciwniej stronie ś. Katarzyny, jako patronki nauk i uczącej się młodzi na murze wymalowane; a pod nimi urządzone mensy. Ławki dla profesorów między drzwiami umieszczone, dwie kropielnice z czarnego marmuru przy drzwiach wmurowane, ośm spowiednic tu i owdzie stojących, trzy szafy na aparaty, a na środku oratoryjum kilkanaście ławek do siedzenia dla uczniów: oto sprzęty i ozdoby, które się niegdyś tu znajdowały.

Uniwersytet pomny na to, iż tylko szczególniejszą króla Władysława opieką i jego przełożeniami w Rzymie uczynionemi od upadku pod przemożnym Jezuitów wpływem w r. 1633 został ocalony, i że przez zamknięcie na zawsze

(50) Zob. wydane przeze mnie *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*. Kraków. 1846. 8.

szkół jezuitckich w Krakowie utrzymał się przy swoich prawach, aby dać dowód niewygasłej wdzięczności tak za dawniejsze względy, jak i za nowo okazaną łaskę królewską przez wzniesienie tejtu szkoły, na swoim zebraniu w r. 1644 uchwalił, żeby nad bramą kolegium Władysławsko-Nowodworskiego umieścić spizowy króla Władysława posag. W tym celu ugodzono znakomitego artystę Klemensa Molli, królewskiego rzeźbiarza, który za 300 talarów (2500 złp.) dzieło to według umówionego wymiaru miał dokonać. Atoli ta chwalebna chęć spełzła na niczém, bo chociaż rzeczonemu artyście 100 talarów zaliczono, jednakże ten, nie wiadomo dla jakich przyczyn, nietylko że swemu zobowiązaniu się zadosyć nie uczynił, ale też Uniwersytet o utratę zadatku przypisał⁽⁵¹⁾.

Przez czas zajęcia Krakowa przez Szwedów, którzy tu od dnia 17 września 1655 r. do 30 sierpnia 1657 bawili, nietylko, że wszystkie kolegia i szkoły ustaly, ale też niektóre domy akademickie znacznemu uległy zniszczeniu. Taki los spotkał i szkoły Władysławsko-Nowodworskie wraz z bursą Jeruzalem i filozofów. Major bowiem szwedzki Mehl, gdańszczanin, obróciwszy klasy na stajnie i żołnierskie mieszkanie, całą budowlą tak dalece zniszczył, że Łukasz Piotrowski, odnowieniem jęj zająć się musiał; a tak szkoły dopiero w r. 1659 rozpoczęto⁽⁵²⁾.

Jak przedtém w r. 1652 z przyczyny morowej zarazy uczniów tego zakładu przed świątkami rozpuścić musiano, tak i w latach 1678 i 1679 dla wielkiego powietrza kilkakrotnie bieg nauk był przerywany⁽⁵³⁾, a w czasie konfederacyi barskiej, to schronienie spokój miłujących nauk, za kwatery Rossyjanom służyło⁽⁵⁴⁾.

Taki był rozkład szkoły Władysławsko-Nowodworskiej, takie jęj wejście aż do r. 1777, w którym przed mającą zaprowadzić się w nięj reformą i budowlą przerobiono w kształcie w jakim ją dotąd widzimy. W tym też czasie na de drzwiami prowadzącemi do tego gmachu umieszczono marmurowy płyt następującym napisem:

REGNANTE STANISLAO AUGUSTO SAPIENTE
GYMNASIIUM ISTUD
QUOD
A V L A D I S L A O IV.
GABRIELIS PREMANCOVII VLADISLAVSII PRÆCEPTORIS SUI
ULTIMAE VOLUNTATIS EXECUTORE
ANNO MDCLXIII.
FUIT ERECTUM
CUM NOVA DOCENDI METHODUS
PRO UTRAQUE NATIONE
SUPREMO COLLEGII INSTITUTIONIS PUBLICAE PRÆFECTORUM DECRETO PRÆSCRIBERETUR
EIUSDEM COLLEGII IUSSU
AUCTIS PRO CLASSIUM NUMERO ÆDIBUS VETERIBUSQUE IN MELIOREM FORMAM REDUCTIS
ANNO ÆRÆ VULGARIS MDCCCLXXVII.
RESTAURATUM.

(51) RADYMIŃSKI *Annalium Acad. Crac. Cent. IV.* pod r. 1644. *Vladislao IV recreatori suo, Universitas Cracoviensis decrevit statum aream in classibus novis ponere. Cuius occasione artificem primum Venetiis D. Clementem Molli literis ad perficiendum opus invilavit.*

(52) RADYMIŃSKI *Annalium Acad. Crac. Cent. IV.* pod r. 1659. 10 Martii.

(53) *Metrica Novodvorsiana* str. 639 i 655.

(54) *Metrica Novodvorsiana* str. 788.

Kiedy w r. 1810 Fryderyk August, król saski, książę warszawski, przybywszy do starożytnego grodu swych przodków Jagiellów, i gmachy uniwersyteckie zwiedzał, i w tutejszym amfiteatrze od Józefa Soltykowicza w imieniu całego nauczycielstwa był witany ⁽⁵³⁾, dla zachowania w późnych pokoleniach tak miłej pamiątki, nad głównymi amfiteatru drzwiami wmurowano płyt, na którym czytamy:

FRIDERICUS AUGUSTUS
 REX SAXONIAE DUX VARSOVIENSIS
 POLONIARUM REGUM AUGUSTI II. PRONEPOS AUGUSTI III. NEPOS
 REDIVIVAE PATRIAE PATER
 QUI
 DUM PROVINCIAM VINDICIBUS ARMIS RECUPERATAM LUSTRARET
 VI. IDUS MAIAS MDCCCX.
 REGIAM CASIMIRI MAGNI ET JAGELLONUM INSTITUTIONEM
 ALMAM STUDIORUM UNIVERSITATEM
 CONSENSUI ACADEMICO MAIESTATIS PRAESENTIA AFFULGENDO
 BIBLIOTHECAM, MUSEA, OBSERVATORIUM, HORTUM BOTANICUM VISITANDO
 CLEMENTER EXCEPIT ET PATERNE ANIMAVIT
 QUAMDIU LOCUS SENSUSQUE MUSIS HEIC CELEBRATOR.

Przytykający do ulicy ś. Anny pawilon tego gmachu odnowiono w r. 1845 pod nadzorem P. Tomasza Majewskiego, budowniczego uniwersyteckiego i dachówką go pokryto, a w roku 1848, p. Józef Niedzwiedzki, talentem i smakiem w malowaniu ścian murowanych odznaczający się, i w tym względzie zagranicznym tego zawodu mężom w niczem nieustępujący artysta, jak tego chlubny dał dowód w wymalowaniu sklepień i sufitów biblioteki uniwersyteckiej, skromnie, z przyczyny szczupłego na to funduszu, pomalowany przez siebie sufit amfiteatru, przez swą gorliwość i przychylność do tutejszych zakładów naukowych, ozdobił umieszczonym na środku wieniec z herbów, w którym białego orla otaczają cztery klejnoty, czterech dobroczyńców tej szkoły przypominające. Z tych Lubicz w niebieskiem polu Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego, Nałęcz Bartłomieja Nowodworskiego, Władysławski Gabryjela Władysławskiego, a Topór Jędrzeja Tarły, kan. kat. krakows. wzbudzać mają pamięć w patrzącą na nie młodzieży i świadczyć, że ci prawi obywatele ten zdroj nauk ojczystych swą gorliwością otworzyli i rozszerzyli. Pierwsi, znani są czytelnikowi z tego, co się o nich wyżej powiedziało; ostatni w r. 1639 z zapisanego przez siebie kapitału 10,000 złp. (20,766 złp. gr. 20), część procentu 200 złp. wynoszącą, przeznaczył na przyczynek do pensyj pięciu nauczycieli ubogiej wówczas szkoły z zastrzeżeniem, żeby codziennie rano przed rozpoczęciem lekcyj głośno odmawiali z uczniami litaniją o N. Pannie Loretanśkiej ⁽⁵⁴⁾.

Dla uzupełnienia tej, z przyczyny niedostateczności źródeł, mniej dokładnej wiadomości o początku tej tu szkoły, o której funduszach, urządzeniu, przedmiotach i ich rozkładzie w innym czasie wspomnimy, wypada tu przytoczyć jej odmienne w różnych czasach nazwiska, by ich różnaitość mniej świadomych

(53) SOLTYKOWICZ O stanie Akademii Krakowskiej. Kraków 1810.

(54) *Metrica Novodvorsiana* str. 52. *Legant in scholis sonora voce litanias B. Virginis Lauretanae cum sua collecta et alia collecta de S. Josepho.*

rzeczy nie naprowadziła na myślny wniosek, iż w mieście naszym dawniej kilka szkół wyższych liczono.

Nie masz zaiste naukowego zakładu, któryby nosił tyle odmiennych nazwisk, ile ich miała w tym gmachu mieszcząca się szkoła. W początkach bowiem swego założenia, tojest w r. 1588 ze względu na uniwersytet, w którym kolegią, jako dla wszystkich przystępne *scholae publicae* nazywano, szkołami prywatnemi (*scholae privatae*) mianowana, wnet do téj nazwy inną t. j. *classes* przybrała⁽⁵⁷⁾. Po roku 1617, dla uczczenia dobroczyńcy, niekiedy ją nowodworskimi szkołami lub klasami, w dalszych zaś czasach, po r. 1643, to władysławskimi, to nowodworskimi, to szkołami prywatnemi władysławskimi, to kolegium władysławskiém, to *classes literarum humaniorum*⁽⁵⁸⁾, to nakoniec władysławsko-nowodworskimi szkołami nazywano. Wszystkie te miana tak w rachunkach jak i aktach rektorskich, tudzież innych uniwersyteckich pismach, nawet i w późniejszych czasach, niestatecznie używane, najmocniej dowodzą téj smutnej prawdy, iż ojcowie nasi obojętnymi byli w uczczeniu prawej zasługi i okazaniu należnej wdzięczności wspaniałym dobroczyńcom, którzy hojnym datkiem do wzrostu téj szkoły nie mało się przyczynili. Aczkolwiek bowiem Józef Putanowicz w wydaném przez siebie dziele pod tytułem *Stan wewnętrzny Univ. Crac.*, śnać dla ustalenia nazwiska téj szkoły, od największych jój dobroczyńców nazywa ją *Collegium Vladislaviano-Novodvorscianum*, przecież inni w tym samym prawie czasie o niej piszący, tylko ją władysławską, drudzy nowodworską, a inni akademią mianują. Po zaprowadzeniu w r. 1777 reformy, która całą przeszłość zatarła z tém, co miała złego i dobrego, i szkole tutejszej zmieniono nazwisko. Odtąd bowiem tylko krakowskimi a niekiedy i większemi szkołami mianowana, zachowała to imię do 1796 roku, w którym je na *gymnasium* a później na *academicum gymnasium* zamieniono. Po roku 1809 znówu kilką imionami, jakoto: szkoła przyglówna, departamentowa lub *gymnasium*, była oznaczana, aż nakoniec Izba Edukacyjna reskryptem swym z dnia 30 sierpnia 1811 roku, uchyliwszy wszystkie inne nazwiska, departamentową szkołą nazywać ją kazała. To nazwisko zachowała do roku 1817, w którym przybrała imię szkoły przyglównej akademickiej. W roku 1818, kiedy przyłączono do niej trzy klasy mieszczące się w gmachu przy kościele ś. Barbary, i te oddziałem drugim nazwano, w Programacie z tego roku nazwała się szkołą przyglówną krakowską u ś. Anny. W r. 1819, po zaprowadzeniu w niej nowego nauk układu przez Komisję organizacyjną zatwierdzonego liceum ś. Anny nazwana, miano to dotąd zachowała.

(57) Uczących w *klassach classistici* nazywano.

(58) KAJET. SOZYKA, bisk. krak. Informacya krótka o Akademii Krakowskiej, na karcie 4 f. r.



DODATEK.

A.

Zygmunt III. Król Polski i t. d., zawdzięczając Gabryjelowi Prewancemu jego gorliwość w kształceniu i wychowywaniu królewicza Władysława, uszlachca go i nadaje mu Władysławskiego nazwę.

SIGISMUNDUS TERTIUS Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque etc. nec non Svecorum, Gottorum, Vandalorumque haereditarius Rex. Ad perpetuam rei memoriam notum testatumque facimus huius et futuri temporis universis ac singulis. Omnium populorum consensu, omniumque aetatum perpetuo usu probatum est, nullum regnum, nullam rempublicam posse florere, in qua virtutis studia non vigeant iustis praemiis excitata. Inde a sapientissimis legum latoribus varii instituti propositique sunt honores, quibus generosa mente praediti cives ad praeclara quaeque exciterentur. Cum autem duo sint tempora, quibus humana societas atque adeo omnia regna et imperia subiecta sunt, pacis alterum, alterum belli; non minora iis, qui pacis artibus ornarent patriam, vel principibus suis operam praestarent, quam iis, qui militari fortitudine eam defenderent praemia et ornamenta sunt constituta. Interea vel primarium illud est, ut qui excellentiore ingenio praediti, laudabilium artium ac disciplinarum cognitionem complexi, supra natalium conditionem ex ordine humiliori civium profecti, vim mentis attollerent, eos translatos ex plebe in superiorem gradum principes eveherent, atque inter eos, qui maiorum virtute partum nobilitatis decus tuerentur, collocarent. Quo consilio usi et maiores nostri, Serenissimi Reges Poloniae, veteres familias stabiliverunt, novisque auxerunt firmaveruntque rempublicam. Et nos eorundem vestigiis insistentes, nonnullos, iam antea, praestantes viros honoris eiusmodi insignibus ornavimus, idemque institutum hoc etiam tempore in ornaunda excellenti virtute, doctrina et indistria Venerabilis GABRIELIS PREVANCHI minime nobis negligendum putavimus. Is enim natus plebeis honestissimis tamen in civitate Culmensi, in Prussia, parentibus, praeditusque a natura praeclara animi indole ingeniique, cum ad studia liberalium artium animum suum adiecisset, earum rudimenta primum in scholis Patrum Societatis Jesu posuit, deinde in celebri Cracoviensi Academia universam Aristotelicam de philosophia doctrinam indefesso studio ac quasi continuato cursu, doctoribus praeclaris eam ad rem usus, feliciter hausit ac percepit. Inde commendatione integritatis, eruditionis et industriae a Serenissima olim Regina Anna, felicitis memoriae consorte nostra, evocatus, atque institutioni puerorum nobilium, qui aulica servitia obibant, praepositus, praeclaram sane ac felicem operam in iisdem erudiendis navavit. Jam tum, dextra mente praeditus, non satis esse duxit literis et doctrina excellere, nisi cum iis virtutis quoque ac morum pietatisque imprimis studium coniunxisset. Illud itaque amplexus a prima aetate constanter semper coluit, tantumque non ita longo tempore eodem in studio, divina praeclucens gratia, progressus est, ut repudiato politico statu, sacrum ordinem vitamque ecclesiasticam amplectendam sibi putaverit. Illius ordinis sacris initiatus, studiose quoque officia illius sectatus est, ita, ut sive pietate, devotione, sive etiam vitae morumque integritate ecclesiastici viri officium

praeclare tueretur. Inde cum in eo magis indies eximia animi ac ingenii ipsius vis et supra aetatem doctrina virtutisque ornamenta eluxissent, animo iam tum destinante illum instituendis Serenissimis Liberis nostris, quibus divina benedictio tum auxerat nos, ad persequenda literarum imprimisque S. Theologiae studia Graecium sumptu nostro missus, biennio ibidem altus est. Inde Romam, tanquam ad uberiores doctrinae parandae, sed variarum etiam nationum institutorum et linguarum cognoscendarum maiorisque rerum usus comparandi causa peregre denuo ipsum ablegare, missusque ideo Lutetias Parisiorum. Ubi cum ad pristina variae ac multiplicis doctrinae subsidia iuris quoque, atque canonici imprimis, cognitionem adiecisset, iamque ita omni animi ac ingenii cultu praeclare instructus nobis videretur, reversus voluntate et mandato nostro ad aulam nostram: detulimus tandem ad illum munus iam dudum illi destinatum, curamque et institutionem charissimi nobis filii, Serenissimi Vladislai, ei commissimus et demandavimus. Cui quidem muneri iam quadriennio ita praestet, ut institutionis et disciplinae ipsius insignem iam per Dei gratiam fructum non sine singulari animi nostri voluptate in eodem charissimo filio nostro perspicimus. Quocirca cum non solum animi et ingenii illius insignia ornamenta, conditione generis eius, quo natus est, praetergressa, sed praestantia etiam in efformando instituendoque in omnibus honestissimarum disciplinarum studiis tenero Serenissimi filii nostri animo et ingenio merita singulari benevolentia completamur, illaque debitis praemiis et honoribus prosequenda nobis arbitremur, eundem Venerabilem GABRIELEM PREVANTICUM, ex consilio amplissimi SENATUS nostri consensuque ORDINUM REGNI in praesentibus Regni comitiis congregatorum, ordini Regni huius Nobilium ascribendum nobilemque creandum putavimus. Quod quidem facimus praesentibus literis nostris admittimusque ipsum ad iura, libertates, praerogativas, et praecipientias omnes, ornamenta ac dignitates, quibus caetera Regni Nobilitas gaudet et utitur, non secus ac si de utroque parente, nobili prosapia et stirpe orto, ipse progenitus esset. Atque ut grata exstet memoria fidei ac diligentiae ipsius, quam in erudiendum charissimum filium nostrum impendit, volumus et hisce sancimus, ut mutato nomine PREVANTII, quo hucusque usus est, a Serenissimo filio nostro derivatum nomen WŁADISŁAWSKI habeat, quo quidem tanquam gentilitio perpetuo utetur. Insignia autem et stemmata nobilitatis eiusmodi habebit de nostris quodam modo derivata: rubrum nimirum tinctum, in cuius parte dextra ala rea depicta; huic campo imposita ronam variato albo et rubeo colore lacinii albi et rubei coloris; inde stantes; prout ea hic pictoris arte cta sunt. Quibus quidem nobilitatuninis idem Venerabilis Gabriel gni nostri nobilium, tam publice, haec omnia firma ac rata illi constare velimus, denunciamus id ipsum hisce omnibus et sin-



gulis regni dominiorumque nostrorum subditis, cuiuscunque status, conditionis et dignitatis, nominatim vero ecclesiastici et politici ordinis, mandantes illis, ut commemoratum Venerabilem GABRIELEM WŁADYSŁAWSKI pro verò et legitimo Regni nostri Nobili habeant et agnoscant, ipsumque iuribus, libertatibus, ornamentis et praerogativis omnibus, caeteris Regni huius Nobilibus, utroque nobili parente procreatis, competentibus, integre et libere gaudere, frui sinant, pro gratia nostra et sub poena in detractores nobilitatis legibus publicis sancita. In quorum omnium fidem ac evidentius testimonium praesentes manu nostra subscriptas, sigillo Regni nostri maiori communiri mandavimus. Datum Varsaviae in Comitibus Regni generalibus die XX. mensis Februarii, Anno Domini MDCIX, Regnorum nostrorum Poloniae XXI, Sveciae XVI. Praesentibus etc. etc.

B.

Testament Gabryjela Władysławskiego.

In Nomine Domini Amen. Iż żaden czasu godziny wiedzieć nie może, ja Gabriel Władysławski, proboszcz warszawski etc. jeżelibym za terażniejszym zajazdem moim do Chełmży z tym światem się rozłączyć miał, a z Królem J. M. Panem moim miłościwym widzieć się nie mógł i inszego tego roku testamentu czynić, tedy tą kilka słów wolą moję ostateczną *sanus mente et corpore*, wszystkim, komu to wiedzieć będzie należało, podaję. Naprzód Panu Bogu duszę moję, a ciało ziemi oddaję, które, jeżelibym w Chełmży umarł, aby u ś. Jerzego u Zakonników, grób zmurowawszy, było pochowane, proszę. A jeżeliby mnie Pan Bóg w drodze z Chełmży jadąc (tak) do siebie powołał, tedy, aby w Płocku, albo w Warszawie, kędy będzie bliżej było zawiezione (tak), i je według wolę Króla Jego Mci pochowano. Fundacją moję w Akademii krakowskiej, aby do skutku przywieziono, według intencji mej, o której J. M. X. Kanonik warszawski X. Chawłos i X. Prowincyał Franciszkański dobrze wie, choćby i więcej dać nad trzydzieści tysięcy, które są u J. M. Pana Łęckiego. Kościół w Chełmży Ojcom Franciszkanom dokończyć i klasztor *ex fundamentis* zbudować, albo im pieniądze dać na to. W Tarczynie kościół dokończyć, sługom moim wszystkim popłacić tak, jako sługa mój Wężowski powie, którego Królowi J. M. w łaskę miłościwą zaleciwszy, onemu piętnaście set złotych za posługi jego wierne i parę koni naznaczam. Księgi wszystkie tak te, co są w Krakowie, jako i te, co są w Płocku, Zakonnikom do Chełmży oddać. Tymże Ojcom role i ogrody wszystkie w Chełmży, mnie *jure successionis* należące, leguję; także wołów ośm i trzy konie. Córkom od synowice mojej Jagnieszki Rachwałowej po dwanaście set złotych; Mistrzowi Matthiaszowi Burzewicowi dwieście złotych, którego Królowi Jego Mci zalecam, i proszę, aby miał opatrzenie, ponieważ chce być duchownym i uczy się dobrze. Romańczykownie dwieście złotych. Kisielczykowi dwieście złotych, a dwieście złotych między dalsze powinno rozdzielić. A ostatek co zbędzie, wszystkie moje drobiazgi, i co mi będzie w kresceńcyjach należało, i bytło poprzedawszy, na dyspozycją Króla J. Mci Pana mojego miłościwego daję i J. K. M. exekutorem wszystkich moich zbiorów i tego testamentu czynię, uniżenie J. K. Mci prosząc, jakom i ustnie sam prosił, aby rzeczami moimi wszystkimi tak disponować rozkazał, jako mu X. Prowincyał Franciszkański będzie odemnie referował, a Wężowski sługa mój, o wszystkich zbiorach moich i o długach da Królowi J. Mci dostateczną informacją. Działo się w Chełmży *die 15 Julii* 1631. Na co się ręką własną podpisuję. Gabr. Władysławski mppa.

Władysław IV. Król Polski i t. d. zatwierdza testament Gabryjela Władysławskiego.

VLADISLAUS QUARTUS Dei gratia Poloniae et Sveciae Rex, Magnus Dux Lithvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniaeque etc. electus magnus Dux Moschoviae.

Universis et singulis quorum interest ad perpetuam deducimus memoriam. Illustria merita, et tantorum annorum experimento abunde nobis probata fides, industria et eruditio, Venerabilis Gabrielis Wladislawski, S. Th. Doctoris, Praepositi Varsaviensis, Scholastici Lancicensis, Plocensis, Culmensis, Canonici, divi Sigismundi III Poloniae et Sveciae regis, parentis nostri desideratissimi, Secretarii, nostri vero ac Serenissimorum Casimiri, Joannis Alberti, Caroli, Alexandri fratrum nostrorum charissimorum in aetate teneriori moderatoris, ac in re literaria fidissimi ac solertissimi institutoris, aequitatis et gratitudinis nexus, id a nobis exposcunt, ut quemadmodum in humanis agentem, pro exhibiti singularis officii merito, parentis alterius loco, omni grati animi testificatione coluimus, ita et nuper defuncto, iusta veluti parentationis continua et debita sui recordatione exsolvamus, supremaeque ipsius voluntatis tabulis ac praescriptis ibidem dispositionibus et ordinationibus regia et executoriali, morte Serenissimi Parentis nostri, ad nos devoluta potestate et autoritate, plene, integre ac fideliter exsequendis, assistamus. Enimvero cum floridam ac solidam aetatem a primis literarum tyrociniis Minervae consecrasset, celeberrima orbis Christiani gymnasia peragrasset, amplissimum ingenii omnifariaeque eruditionis ac eminentium virtutum exindeque honoris et dignitatis fortunarumque patrimonium peperisset, ad extremum vero tributum et censum equestrem suapte inprimis virtute, Regia ac nostra liberalitate, universae Reipublicae consensu, omniumque Ordinum Regni iudicio et voluntate consecutus esset; illud potissimum, ingenuae et generosae mentis instinctu, animo agitabat, quam ratione tot et tanta in se collata et collecta ornamenta, Deo imprimis, supremo internorum et externorum bonorum largitori, ecclesiae sacrosanctae, nobis, reipublicae, reiue literariae, a quibus nimirum ea omnia in se profecta et aucta libenter recognoscebat, singulari gratitudinis argumento refunderet. Proinde Academiam Craeoviensem Serenissimi olim Vladislai Jagellonis, antecessoris et avi nostri pientissimi immortalis memoria dignissima liberalitate deductam, fundatam, et propagatam literariam coloniam, tandem vero iniuria temporum in redituum ac censuum rationibus magnopere diminutam, utpote publicum regni Poloniae eiusque provinciarum, optimarum artium, disciplinarum ceterarumque virtutum domicilium, suorum vero oramentorum ac fortunarum secundum divinam ac regiam beneficentiam, primariam parentem, aptissimum sui propositi exercendi campum delegerat, eamque pro virili sua sublevare, adornare et ibidem infra scriptas publicas lecturas fundare, dotare, et ex suo quasi castrensi peculio universalem haeredem instituere proposuerat, de quo nobis certo constat. In quem effectum bona terrestria immobilia videlicet: oppidum totum Izbica, in palatinatu Brestensi Cuiaviae consistentia, nec non villas Sokołowo, Długie, Skaszewy, sortes in Snieszewy et haereditatem desertam Nowa-wieś, ac molen-dinum Pasięka et Sokołowski, cum omnibus molendinis tam aquaticis, quam ventilibus, cum praediis, curiis, aedificiis, agris, pratis, campis, sylvis, horris, stagnis, fluviis, piscinis, colonis, emethonibus et hortulanis, aliisque omnibus et singulis fructibus, proventibus, utilitatibus in contextu officiosae inscriptionis et resignationis eorundem bonorum in actis castrensibus Varsaviensibus Sabbato ante festum Aegidii, anno millesimo sexcentesimo trigesimo per Genero-

sum Joannem Łowicki, Castellanus Landensem, dictorum bonorum haereditatem latius circumscriptis, pro summa triginta millium florenorum poloniarum titulo perpetuo et haereditario, cum pacto tamen retrovendendi, dum adhuc in humanis esset, comparaverat, animo et intentione constitutas, atque tam in instrumento primarii contractus sive intercisae ratione arendae eorumdem bonorum cum Generoso Castellano Landensi conscriptae et iisdem actis castrensibus Varsaviensibus roboratae, quam in ultimario testamento luculenter et dilucide expressa ac declarata eandem emptionem, inscriptionem et resignationem praedictorum bonorum ac summae pro ipsis expositae arendaeque provenientis ac totius et integri iuris sibi servientis, de persona sua in personam Rectoris Academiae pro tempore existentis ac universae Academiae Cracoviensis cum obligatione infra scriptarum lectionum publicarum cediendi, transferendi, transfundendi ac omni meliori et efficaciori modo resignando et eandem investiendo. Quoniam vero destinata ad optatum statum deducere satgentem propterea mors praevenit, ideo eandem Academiam Cracoviensem non solum praedictorum bonorum pro summa supra dicta, titulo retrovenditionis comparationis pensionisque sive arendae exinde provenientis, verum etiam universae mobilis substantiae suae peculique relictis, demptis tamen praescriptis legatis, veluti universalem haereditatem scripsit et supremae voluntatis testamento successorem instituit, eaque omnia Serenissimi Parentis Nostri ac consequenter Nostreae Regiae auctoritati, ordinationi, dispositioni, absolutoque arbitrio, ordinanda, disponenda, perficienda, applicanda, stabilienda, debitae et reali executioni mandanda pro publica commoditate, studiosae inventus ampliore profectu, ipsius Academiae atque adeo rei literariae ornamēto pariter et incremento, sancte iuxta ac religiose commendavit. Nos itaque suprema regia tuendarum et exsequendarum ultimarum voluntatum, earum vero cumprimis, quae ad publicum commodum collimant et reipublicae concernunt utilitatem, sed et speciali dicti testatoris et nostri institutoris fulti potestate et auctoritate, praedictam inscriptionem officiosam iurisque haereditarii bonorum emptorum modo, quo supra, cessionem et resignationem praedicti oppidi Izbica et villarum ibidem specificatarum per haereditatem eorumdem bonorum, summaeque pro iisdem expositae in personam venerabilis olim Gabrielis Wladystawski, Praepositi Varsaviensis, legitime factam, iuxta expressam ipsius Testatoris ac Fundatoris mentem et intentionem, quam perspectam et exploratam habemus, in personam moderni Rectoris Academiae ac pro tempore existentis, universaeque Communitatis academicae plenarie et omni modo transferimus, transfundimus, applicamus et resignamus tam praedicta bona, quam pensionem ex arenda praedictorum bonorum mille octingentorum florenorum provenientem, pro infra scriptis publicis praelectionibus convertendam, videlicet: pro cursu philosophico quolibet anno inchoando et per biennium finiēdo; pro historia universali, sive seorsim, sive conjunctim cum aliquo selectiore historico praelegenda; pro institutione sacerdotum sive casibus conscientiae, pro chronologia, geographia, militari architectura sive fortificatione, summarie tractandis; pro institutionibus iuris civilis semestri expediendis; pro institutionibus canonici iuris itidem semestri praelegendis; pro musica professione quoad praxim et usum ecclesiasticum maxime tractanda; alias prout in instrumento ordinationis per Venerabilem Andream Chawłs, J. U. D., Posnaniensem, Varsaviensem Canonicum, praedicti Fundatoris eo in negotio mandatarium, anno Domini millesimo sexcentesimo trigesimo, die quinta mensis Septembris, Cracoviae in consensu Universitatis productum, ac ab utrinque recepto et acceptato, plenius descriptum et digestum est, sive postmodum pro conditione temporum aliarumve circumstantiarum pro iudicio et arbitrio ipsorum Academicorum, tam in praesens, quam in futurum melius et utilius disponendum et ordinandum videbitur, Regia nostra auctoritate et in subsi-

dium executoriali potestate transfundimus, incorporamus, applicamus et adscribimus. Insuper vero et in supplementum eius foundationis tam pro augendis, in quantum mille octingenti non suffecerint praedictorum lectorum stipendiis, quam pro transferendis in locum commodiorem humanioribus classibus, de quibus itidem praedicti fundatoris per supra dictum mandatarium et ipsam Universitatem inita compositio plenius enarrat, iuxta modum et conditiones ibidem praescriptas, ex relicto praedicti Testatoris peculio eidem Academiae summam principalem viginti millium florenorum polonicalium pro comparando annuo censu, vel in bonis fructificantibus collocandam, realiter et in effectu numerari mandavimus ita, ut tota et integra summa in eam fundationem et lecturarum praedictarum erectionem liberalitate praedicti Testatoris collata *quinquaginta millium florenorum polonicalium* summam constituat, neque in alium unquam usum, nobis ac successoribus nostris inconsultis, quocunque tempore aut praetextu converti vel diminui valeat. Cupimus namque et omnino habere volumus, ne quidquam, vel nostra, vel dictae Universitatis ex parte, laudabili praedicti Fundatoris intentioni, dispositioni, ordinationi, decedat; et si quidpiam forte in praemissis defuerit, de benignitate et autoritate nostra regia motuque proprio supplemus, confirmamus, roboramus, ratificamus, nec non regiae nostrae successorumque nostrorum tuitioni, probationi, defensionis, subiicimus et reservamus, perpetuaeque et inviolabilis firmitatis robore adstringimus, ac in comitiis futuris, vel in quibus id commodius expediri poterit, apud Ordines Regni auctoritatem nostram regiam interposituros nos pollicemur, ut publico omnium Statuum et Ordinum consensu tam utilis reipublicae et necessaria fundatio publica lege sanciat et confirmetur. In cuius rei fidem praesentes manu nostra subscriptas sigillo Regni communiri mandavimus. Datum Varsaviae die VI mensis Maii, anno Domini MDCXXX tertio, regnorum nostrorum Poloniae et Sveciae primo anno. Vladislaus Rex (L. S. Regni) Paulus Kołodzki, Secretarius Regiae Maiestatis. (In fronte huius fundationis hoc erat scriptum: Cancellariatu Jacobi Zadzik, Episcopi Culmensis et Pomesaniae). *Wypisane z kopii znajdującęj się w Conclusionum Collegii majoris liber ab a. 1734 ad 1776, w archiwum uniwersyteckiem pod liczbą 66 zachowane str. 527—534.*



POPRAWKA do str. 30 wiersza 10 i w przypisie 29 wiersza 8: Ordynacje szkół Władysławsko-Nowodworskich nie co rok lecz co pół roku drukiem ogłaszano.

